Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ PIĄTEK, 6-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 185

Niszczycielski huragan nad Polską

wyrządził niesłychane szkody. - Przeszło 20 wsi spłonęło. - Miljonowe straty.

37 osób zabitych i spalonych.

Wielkie straty na terenie województwa łódzkiego. Najbardziej ucierpiały powiaty kaliski i łęczycki.

Straszliwy huragan, który szalał onegdaj w całym kraju, wyrządził niesłychane spustoszenia i nie oszczędził również i województwa łódzkiego.

O rozmiarach spustoszenia dowiadujemy się dopiero teraz ze względu na to iż połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

Według otrzymanych ostatnio urzędowych wiadomości, w województwie łódzkiem szczególnie ucierpiało od huraganu miasto Kalisz oraz powiaty kaliski i łęczycki.

Na przedmieściu Kalisza od strony Stawku, siłą wichru poprzewracane zostały słupy telegraficzne, skutkiem czego przerwana została komunikacja ze śródmieściem. Również przerwane zostały połączenia telefoniczne z sąsiedniemi powiatami za wyjątkiem Konina Powyrywane słupy wicher unosił jak piórka i rzucał na znaczne odległości. Poprzewracał również mnóstwo parkanów i powyrywał wiele drzew z korzeniami. Niektóre dzielnice w Kaliszu pozbawione są do chwili obecnej światła wskutek uszkodzenia przewodników

Najwięcej szkody wyrzadził huragan na terenie gminy Ceków, gdzie powyrywał odwieczne topole z korzeniami na przestrzeni kilku klm. wskutek czego ruch kołowy na drogach nie mógł się odbywać. Zniósł bardzo wiele stodół i pozrywał dachy z domów. Wjednym wypadku wicher zerwany dach i uniósł na odległość 150 metrów. W drugim zaś wicher przewrócił wiatrak i uniósł go na równie znaczną odległość.

Podobne wypadki miały miejsce na terenie wielu innych gmin. W lasach poczynił huragan olbrzymie spustoszenia w drzewostanie. Istnieje prawdopodobieństwo, że były wypadki w ludziach Narazie jednak tego ustalić nie zdołano ze względu na brak połączeń telefonicznych. Jak ustalono dotychczas, nie ucierpiały wskutek huraganu zasiewy oraz tory kolejowe.

Starosta powiatu kaliskiego wraz z komendantem policji tegoż powiatu po przejściu huraganu wyjechali niezwłocznie samochodem w okolice Tyńca, Cekowa, Opatówka i Godziesza, gdzie wydane zostały zarządzenia, by miejscowe posterunki policji wysłały wszystkich funkcjonarjuszy, celem niesienia pomocy poszkodowanym, i stwierdzenia rozmiaru wyrządzonych szkód.

Burza połączona z huraganem przeciągnęła również przez teren powiatu łęczyckiego. Jak udało się stwierzić, dotychczas wyrządziła ona następujące szkody: 24 stodoły i 2 obory zostały przewrócone, jedna krowa i 3 cielęta zabite. Jednocześnie wybuchły dwa pożary od pioruna, które pochłonęły jedną zagrodę we wsi Powodów, gminy Gostków i jedną stodołę we wsi Larenki gminy Rogóźna. Od iskry pociągu szerokotorowej kolei spłonęły dwa zabudowania we wsi Berki gminy Leśmierz Linja telefoniczna Łęczyca - Łowicz została przerwana. Moc drzew powywracał huragan na szosie Łęczyca, Kutno Kłodawa.

Straty narazie nieobliczone, są jednak wielkie. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było (p).

*

Burza nawiedziła również: Poznań Toruń, Skierniewice, Kraków. Lwów Kielce, Lublin, Siedlce—niemal całą połać południowo-zachodnią kraju—wyrządzając szkody, idące w dziesiątki miljonów.

Od piorunów, jak dotąd otrzymano wiadomości, zapaliło się przeszło dwadzieścia wsi, a zabitych osób i spalonych obliczają na 37.

Na przestrzeni dziesiątków kilometrów leżą nietylko powyrywane tysiączne stare drzewa, lecz pokładły się pokotem wszystkie zboża.

Na Slasku.

Cyklon ogarnął województwo śląskie między 5 a 6 wieczorem. Szkody ogromne. Rusztowanie budującego się gmachu województwa zniszczone. Mnóstwo dachów zerwanych. Połączenia telegraficzne zniszczone. Podczas burzy zostało 7 osób zabitych, kilkadziesiąt porażonych

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Wichura ogarnęła także zachodnie dzielnice kraju. Między in. w Dąbrowie Górniczej piorun uderzył w halę maszyn tramwajów Zagłębia. Nie wiadomo czy od piorunów czy też od iskier lokomotywy spłonął pod Ząbkowicami las. W Sosnowcu huragan pozrywał dachy domów. Te same wiadomości nadchodzą z wszystkich niemal okolic Polski zachodniej.

W Lublinie.

We wsi Leszkowice pow. lubartowskiego, wybuchł pożar, który w ciągu 15 minut ogarnął 27 domostw włościańskich. Pożar ugasiło 6 straży pożarnych Jeden ze strażaków odniósł silne obrażenia ciała.

Na wybrzeżu polskiem.

Ranek wczorajszy był prześliczny. Około południa zaczął padać deszcz, który mżył do nocy. Burzy ani huraganu nie było.

Co spowodowało burzę?

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Z powodu tej strasznej burzy, redakcja „Republiki" zwróciła się do PIM-a w tej sprawie.

Przedewszystkiem burza przeszła i nie powróci. Nosi ona nazwe termicznej (cieplnej), która wywołaną została różnicą temperatury. Podobne burze, być może w mniejszych rozmiarach, z powodu zmiany temperatury, zdarzają się rok rocznie oczywiście w rozmaitych miejscach kraju. Przed dwoma laty, w kwietniu 1926 r., była taka straszna burza - huragan pod Skierniewicami. Wczorajsza burza spowodowana była silnem ciśnieniem dwuch temperatur, tak np. o godz. 1-ej wczoraj mieliśmy w Warszawie 32 st. upału a tymczasem od Berlina przyszedł nowy ogromny prąd powietrzny, zaledwie o 10 st. ciepła. Taka różnica temperatur musiała wywołać walkę powietrzną, a co zatem idzie błyskawice, pioruny i huraganową burzę, skutki której oglądaliśmy.

Poseł Knoll opuścił Rzym

udając się do Berlina.

Rzym, 5 lipca.

Wczoraj o godzinie 20 min. 40 odjechał do Berlina poseł polski w Rzymie, p. Knoll, żegnany na stacji przez ambasadora Skrzyńskiego, licznych przyjaciół ze sfer dyplomatycznych oraz towarzyskich personel poselstwa polskiego oraz licznych przedstawicieli kolonji polskiej w Rzymie.

Prasa włoska zamieszcza pożegnalne artykuły, podkreślając, że poseł Knoll stał się twórcą i realizatorem zbliżenia polsko - włoskiego.

„Giornale d'Italia" zaznacza, że poseł Knoll wysłany został na jedną z najtrudniejszych dla dyplomacji polskiej placówek i życzy mu, aby nie zapomniał o Włoszech, gdzie wielu przyjaciół wspomina go i żywi dla niego sympatję.

Upały w Ameryce.

69 osób poniosło śmierć wskutek porażenia słonecznego.

Nowy Jork, 5 lipca.

W całych Stanach Zjednoczonych panują szalone upały. Jest wielka ilość wypadków. Według dotychczasowych obliczeń w dniu święta narodowego 69 osób umarło wskutek porażenia słonecznego lub wskutek udaru serca spowodowanego gorącem.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

odłożony na dwa dni.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Marszałek Piłsudski zdecydował się spędzić urlop w Rumunji w miejscowości Tirgoviste w Siedmiogrodzie. Tirgoviste oddalone jest od Bukaresztu o 60 kilometrów, a kilka kilometrów od letniej rezydencji królewskiej rodziny rumuńskiej, Synaya.

Tirgoviste słynie ze swoich kąpieli leczniczych i ze swego położenia. Wyjazd marszałka Piłsudskiego miał nastąpić już wczoraj wieczorem, został jednakże odłożony na jeden do dwuch dni.

Referat prawny sejmu

powołany do życia przez marsz. Daszyńskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Marszałek-sejmu, p. Daszyński, powołał do życia specjalny referat prawny sejmu, na czele którego stanął specjalny urzędnik, p. Leon Zieleniewski. Zadaniem referenta prawnego będzie gromadzenie materjałów dotyczących polskiej i zagranicznej procedury parlamentarnej i udzielanie informacji marszałkowi sejmu, przewodniczącym komisji sejmowych i poszczególnym wreszcie posłom w materji precedensów prawno-parlamentarnych.

P. Zieleniewski powrócił ostatnio z Paryża, Brukseli, Berlina i Pragi Czeskiej, gdzie zapoznawał się z techniką prac tamtejszych parlamentów.

Syn Rockefellera urzędnikiem Ligi narodów.

Genewa, 5 lipca.

Powszechne zainteresowanie wywołało tu powierzenie jednego ze stanowisk urzędniczych w biurze prasowem Ligi narodów 22-letniemu wnukowi znanego amerykańskiego multimiljardera „króla nafty" Rockefellera. Młody Rockefeller objąć ma stanowisko w biurze informacyjnem z dniem 1 stycznia.

„Czerwony dzień" w Pradze.

Zakaz demonstracji ulicznych.

Praga, 5 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Stronnictwa komunistyczne wyznaczyły na jutro uroczystość t. zw. „czerwonego dnia", organizując przy okazji obchody i demonstracje. Władze bezpieczeństwa w odpowiedzi na zapowiedź tę zabroniły urządzania jakichkolwiek obchodów lub demonstracji, przyczem skonsygnowały do stolicy Czechosłowacji 4 tysiące żandarmów; policjanci uzbrojeni zostali w rewolwery.

Nowy gabinet grecki przy pracy.

Ateny, 5 lipca.

Nowy gabinet grecki złożył wczoraj w południe przysięgę. Natychmiast po złożeniu przysięgi odbyło się pod przewodnictwem Venizelosa pierwsze posiedzenie rady ministrów.

— Lotnicy Ferrari i Del Prete rozpoczęli lot przez Atlantyk do Brazylji, aby osiągnąć rekord na przelot największej ilości kilometów bez przesiadania.

— Na dworcu Caen pociąg pośpieszny idący z Cherbourga do Paryża, wpadł na stojący tam pociąg osobowy, wskutek czego 2 osoby zginęły, a 6 jest lżej lub ciężej rannych.

— W Wiedniu panują dawno nie notowane upały. Dziś termometr wskazywał 43 st. C.

Cziczerin odłożył swój wyjazd

do października.

Moskwa, 5 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Ze względu na trudną sytuację międzynarodową sowietów, (a przyznać trzeba, że i wewnętrzną) podróż kuracyjna komisarza ludowego do spraw zagranicznych, Cziczerina, została po porozumieniu z radą komisarzy ludowych odłożona.

Przypuszcza się, że podróż Cziczerina odbędzie się nie wcześniej, jak w październiku. Przytem podróż ta mieć będzie charakter nietyle kuracyjny, ile raczej polityczny, gdyż przy sposobności Cziczerin bawić będzie w kilku stolicach Europy.

W kołach półurzędowych panuje mniemanie, iż koła rządzące sowieckie zamierzają przeprowadzić daleko idącą rewizję swej polityki zagranicznej.

Wykluczenie komunistów z partii

za kontrrewolucyjną kłótnię.

Moskwa, 5 lipca.

Komisja kontrolująca sowieckiej partji komunistycznej wykluczyła ze składu organizacji partyjnej żonę znanego organizatora żydowskich kolonji rolnych w Rosji sowieckiej, komunistkę Braginową. Powodem wykluczenia stało się odezwanie Braginowej do innej komunistki, która w jakiejś sprawie nie chciała przyznać Braginowej racji. Oburzona tem Braginowa zawołała:

— Mąż mój jest, mówiąc po staremu, generałem, ty zaś jesteś zwykłą praczką, więc ja muszę mieć rację.

Światowy potentat finansowy

bankier belgijski Loewenstein runął z samolotu w morze.

Bruksela, 5 lipca.

Wczoraj wieczorem zginął w wypadku samolotowym światowy potentat finansowy, belgijski bankier Alfred Loewenstein.

Wczasie lotu nad Kanałem z Londynu do Brukseli Loewenstein chciał wejść do umywalni swego prywatnego samolotu. Skutkiem niewytłumaczonej pomyłki otworzył niewłaściwe drzwi, runął w morze i utonął.

Dziwnym trafem, jadący razem z Loewensteinem sekretrz, dwaj urzędnicy i dwie stenotypistki nie zauważyli wypadku.

***

Alfred Loewenstein był najbogatszym człowiekiem w Europie. Syn właściciela małego domu bankowego zdołał spekulacjami giełdowemi i handlowemi przed i w czasie wojny powiększyć swój majątek do olbrzymich rozmiarów.

W jesieni 1926 roku wystąpił on z głośnym projekem stabilizacji belgijskiej i francuskiej waluty. Na cele stabilizacji proponował Belgii i Francji 20 miljonów funtów pożyczki na przeciąg dwu lat przy niskiej stopie 2 proc. Propozycje te, na których Loewenstein miał zarobić 500 miljonów franków, odrzucono.

O bogactwie jego świadczy fakt, iż podczas włamania do jego willi w Biarritz złodzieje skradli tylko drobną część klejnotów, wartości kilkunastu miljonów franków.

Operacje Loewensteina wywierały decydujący wpływ na wszystkie giełdy europejskie, które z zapartym oddechem śledziły jego posunięcia.

Wiadomoś ćo śmierci bankiera wywołała dziś na giełdach europejskich wielkie poruszenie.

Poszukiwania Amundsena

nie dały żadnego rezultatu.

Ryga, 5 lipca.

Łamacz lodów „Krassin" wysłany przez sowiety znajdował się wczoraj w odległości 120 klm. od grupy współtowarzyszów gen. Nobile i znalazł się pośród gęstych zwałów lodowych. Pomimo to „Krassin", choć powoli i z wielkiemi trudnościami, ale posuwa się wciąż naprzód. Poszukiwania Amundsena nie dały dotychczas żadnych wyników. Pogłoski, jakoby na wybrzeżu Norwegji znaleziono trupa Amundsena, a także jakoby statek wielorybniczy miał widzieć samolot wiozący wielkiego badacza krain polarnych, okazały się nieprawdziwe. Obecnie poszukuje Amundsena samolot włoski.

Oslo, 5 lipca.

Donoszą z Kingsbay, że tam nadeszły wiadomości iskrowe od kpt. Lundborga, że lody, na których przebywa grupa rozbitków „Italii" znajduje się teraz w stanie umożliwiającym lądowanie lekkiemu samolotowi. Niestety, jednak w ostatnich dniach gęsta mgła uniemożliwiała wysłanie takich samolotów na ratunek rozbitkom. Tymczasem pomoc powinna nadejść jaknajszybciej, gdyż później wskutek podnoszenia się temperatury, mgły będą coraz częstsze.

Zakończenie obrad w Genewie

nad sprawami bezpieczeństwa i roziemstwa.

Genewa, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Trzecia sesja komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa, zakończyła swe prace Uchwalono w drugiem czytaniu wzory układów w sprawie rozjemstwa, koncyljacji, wzajemnej pomocy i nieagresji, przekazując te wzory najbliższemu Zgromadzeniu Ligi Narodów. Pozatem przyjęto w pierwszem czytaniu wstępny projekt układu o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie na podstawie propozycji niemieckich, lecz ze znacznemi zmianami. Projekt ten odesłano do dalszego zbadania przez rządy oraz zgromadzenie Ligi. Przy tymże projekcie uwzględniono jako warjant propozycję polską, domagającą się efektywnej kontroli Rady Ligi nad wykonaniem przecwwojennych środków zapobiegawczych, o ile Rada je zarządzi. Nadto komitet przyjął do wiadomości raport w sprawie finlandzkiej pozycji do art. 16 paktu Ligi o pomocy finansowej dla państwa, które uległo napaści. Wyniki prac bieżącej sesji komitetu będą stanowiły niezawodnie główny temat obrad wrześniowych.

Chamberlain o propozycjach amerykańskich.

Londyn, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin sir Austen Chamberlain na zapytanie, czy rząd angielski zgadza się na propozycję Stan. Zjednoczonych, dotyczące wyrzeczenia się wojny i postawienia wojny poza prawem — odpowiedział, że projekt amerykański badany jest bardzo starannie przez rząd angielski, który pozostaje w kontakcie z rządami dominjalnemi i rządem indyjskim. Narazie jednak przedwczesne byłoby czynienie bardziej określonych oświadczeń w tej sprawie.

Pod polską banderą na Bałtyku.

Wycieczka dziennikarzy na statku handlowym „Gdynia".

Sprawozdawca parlamentarny, oprócz materjału, jakiego mu dostarcza sejm, senat i liczne komisje i pogwarki koluarowe ma tak zwany jeszcze „materjał ministerjalny".

Różnemi drogami, a przeważnie przez referentów prasowych otrzymuje wiadomości o działalnościach tego czy innego ministerstwa, o jego planach — zamierzonych i wykonanych, — o naradach, konferencjach, rozporządzeniach — zamierzonych i wydanych.

Od dwuch lat mniej-więcej ministerstwo przemysłu i handlu zaopatruje przedstawicieli prasy w informacje, **dotyczące rozbudowy portu handlowego w Gdyni oraz tworzenia polskiej floty handlowej i pasażerskiej.**

Trudno! — dziennikarz jest sceptykiem.... Wiadomości przyjmuje, czyni z nich należyty użytek, ale osobiście ma do swoich wiadomości stosunek.... — no, ale.... Dosyć tych zawodowych wynurzeń!!...

Coś tedy niby tam wiadomo było o tej Gdyni, coś tam o tem, że **minister Kwiatkowski** za naczelne wskazanie postawił sobie **stworzenie prawdziwego polskiego portu i prawdziwej polskiej floty, ale** jak to tam rzeczywiście wszystko wygląda? — kto chciał ten wierzył, a kto nie wierzył... — tego zaproszono na wycieczkę **polskim statkiem handlowo - pasażerskim, S. S. „GDYNIA", 538 tonn, wykończony w roku 1927-ym w dokach „Stoczni Gdańskiej"**, kursujący od dn. 3-go sierpnia roku ubiegłego po wodach Bałtyku.

Cztery lata temu byłem w Gdyni. Pamiętam pierwszy spacer do rybackiej wioski z małej chałupki, zwanej chyba tylko dlatego „dworcem kolejowym", że pociąg — **może tylko przypadkiem, a przynajmniej takie miałem wrażenie — zatrzymywał się przed nią na krótką chwilę.**

Piaszczysta, wąska droga — **bo w żadnym razie nie szosa nawet** — wiodła pomiędzy rybackiemi chatami do maleńkiej przystani, gdzie białe i bronzowe kutry, porozwieszane sieci i nad wszystkiem dominujący zapach ryb — świadczyły jasno o zatrudnieniu ludności.

Tak było napewno przed czterema laty. Widziałem — pamiętam.

Wczoraj znów byłem w Gdyni. Tu użyć trzeba oklepanego komunału, ale trudno!... — **nie można inaczej: — szczypnąłem się w ramię, przypuszczałem, że podlegam halucynacji...**

Pociąg zatrzymuje się przed **wspaniałym dworcem o kilkunastu torach kolejowych.** Zdala widać **dźwigi portowe**, koszmarne żelazne konstrukcje, **wieże ciśnień, kanały, bulwary, składy**, wielopiętrowe **śpichrze, a na morzu — ląd masztów i kominów.** Kilkadziesiąt statków. **Podziemnemi przejściami** zdążam do wysokiej, sklepionej **hali dworcowej**, wymijany i potrącany przez spieszących tragarzy, pasażerów, robotników portowych, marynarzy. **Taksówką przez** kilka ulic jadę do biura linji okrętowej „Żegluga Polska", bez przerwy mijając po drodze bądź błyszczące nowością wielopiętrowe kamienice, bądź szkielety rusztowań, okalające świeże mury.

Gdzie jest wieś Gdynia?!... Cztery lata — toż przecież żaden okres w dziejach miasta! Cztery lata temu nie było tu napewno **ani jednopiętrowego domu.** Budka z wodą sodową i cukierkami, rybacka piwiarnia, zegarmistrz — to były największe **przedsiębiorstwa** w Gdyni.

A dziś Gdynia jest portem Bałtyku!

A w końcu bieżącego roku załaduje się **w Gdyni** na okręty tyleż tonn, ile się **przed wojną ładowało w Gdańsku!!....**

O tej rzeczywistości wie się w Polsce za mało!!

***

Północno - zachodni kraniec Gdyni zajmuje **port wojenny.** Płaskie, szare okręty z poziomo sterczącemi armatami z mitraljezami. Cisza i spokój. Bliżej na gwałt budującego się miasta o szeroko pomyślanych i rozplanowanych ulicach, bulwarach i placach — **ożywiony port handlowy.** Statki polskie i obce — skandynawskie przeważnie — ładują towary wprost z wagonów kolejowych, podsuwanych ze specjalnej, kilkutorowej bocznicy dworca centralnego. Metodycznie pracują wielkie dźwigi i pomocnicze windy, uwijają się robotnicy portowi i marynarze, krzyżują się rozmowy w dziesięciu prowadzone językach. W pozornem zamieszaniu wszystko odbywa się normalnie, szybko gotują się statki do wielkiej podróży.

Tuż obok miasta — **port pasażerski**, a dalej pod Kamienną Górą — miejscowość kąpielowa z małemi, jasnemi willami, hotelami, dancingami.

Przy pomoście towarzystwa „Żegluga Polska" stoi „nasza" biała „Gdynia".

Zręczna załoga pod rozkazami jednego z „asów" polskiej floty, starego marynarza p. kapitana Ryńskiego, kończy ostatnie przygotowania. Elegancki steward wskazuje w kabinach miejsce wycieczkowiczom — **za niewielką opłatą, bez paszportu zagranicznego** jedzie się do **Kopenhagi, Sztokholmu, Oslo, Rygi, Helsingforsu** — czy ja wiem gdzie jeszcze?

Ekskursję dziennikarską przyjmują uprzejmie i serdecznie. Z wytwornej palarni, obok sali jadalnej i salonu z fortepianem, patefonem i głośnikiem radjowym — przechodzimy do wytwornych kajut, oświetlonych elektrycznie, dobrze wentylowanych.

Ale po chwili już wszyscy znów są na górnym pokładzie. Moment odbicia od brzegu zbliża się. Kilka gwizdów — wspaniała **polska bandera morska** majestatycznie wjeżdża na maszt...

Coś aż się dziwnie robi... Czy to naprawdę?... Z polskiego portu, na polskim statku? Tak, tak!! Energiczna komenda z kapitańskiego mostku rzucona — potwierdza radosną rzeczywistość.

Wewnątrz statku silniej pulsuje maszyna, jeszcze jedna komenda, gwizd i pomiędzy białym, wspaniale błyszczącym czystością statkiem a pomostem — powstaje luka, wypełniona migotliwą falą Bałtyku.

Jedziemy....

WŁAD. BEST.

Walka o naftę rosyjską.

Dawni właściciele kopalń chcą uniemożliwić eksport nafty sowieckiej.

W Paryżu toczą się obecnie rokowania w sprawie utworzenia specjalnej spółki akcyjnej z pośród byłych właścicieli przedwojennych rosyjskich przedsiębiorstw naftowych. Do założenia towarzystwa tego dochodzi z inicjatywy trustu naftowego Royal Dutch i Standard Oil.

Nowa spółka akcyjna będzie miała na celu paraliżowanie wolnego wywozu nafty z Rosji sowieckiej. Po okresie ostrej walki konkurencyjnej między obu wspomnianemi towarzystwami doszło ostatnio do zawarcia porozumienia, które to porozumienie mogłoby być jednak w powodu wywozu nafty rosyjskiej bardzo poważnie osłabione. Aby do tego nie dopuścić oba przedsiębiorstwa podjęły kroki w celu zabezpieczenia swych interesów w tym kierunku.

Utworzywszy towarzystwo akcyjne z pośród wszystkich byłych właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych, oba trusty przystąpiły do realizacji swych planów. Członkami nowej spółki akcyjnej jest 200 byłych właścicieli rosyjskich kopalń nafty, reprezentujących produkcję wartości 500.000.000 rubli przedwojennych.

Royal Dutch i Standard Oil zyskały drogą kupna 10 proc. praw właścicieli rosyjskich, jako też otrzymały prawo zastępowania interesów właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych w tych wszystkich sprawach, gdzie odstąpienie praw było niemożliwe.

Przy podobnym stanie rzeczy nafta sowiecka nie będzie mogła przedostawać się na rynki pozarosyjskie, gdyż oba trusty w imieniu właścicieli przedwojennych rosyjskich przedsiębiorstw naftowych niewątpliwie domagać się będą jej konfiskaty. Tą drogą sowiety zmuszone być mają do zapłacenia swych zobowiązań wobec wywłaszczonych kapitalistów.

Jak słuchać, rząd sowiecki postanowił w obliczu tego niebezpieczeństwa odliczyć od ceny sprzedaży 10 proc., która to kwota (około 2,5 miljonów dolarów) zużyta będzie na spłatę zobowiązań sowieckich wobec byłych właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych. Spłata ta odbywać się będzie za pośrednictwem Royal Dutch i Standart Oil które to trusty będą obecnie w stanie domagać się od sowietów na przychylnych dla siebie warunkach przyznania im prawa monopolowej sprzedaży nafty rosyjskiej poza Rosją. Do zawarcia odnośnej umowy ma dojść już w czasie najbliższym.

W wyniku tej tranzakcji sowiety pozbawione zostaną możności regulowania cen na rynkach światowych, a ponadto nie będą mogły oferować koncesji na wydobywanie nafty zagranicznym kołom finansowym. Nie ulega wątpliwości, że wszystko to odbije się bardzo poważnie na eksporcie rosyjskim, w którym nafta zajmowała już zawsze miejsce naczelne.

Zgon gen. Młodzianowskiego,

jednego z najbliższych spółpracowników marsz. Piłsudskiego.

Zmarły wczoraj po zaledwie 4-dniowej chorobie wojewoda pomorski, Kazimierz Młodzianowski, był jedną z najzasłużeńszych postaci w tej generacji, która dojrzawszy już w 20-ym stuleciu wzięła na się trud wysiłku o odzyskanie niepodległości.

Ś. p. woj. Młodzianowski umarł młodo, w kwiecie wieku, nie dożył nawet pięćdziesiątki. Organizm jego sterała przedwcześnie wieloletnia walka, okopy, trud wojenny, więzienie polityczne, a potem niezmordowana praca na każdym posterunku, jaki przyszło mu zajmować w odrodzonem państwie.

Królewiak z pochodzenia, studjował ś. p. Kaz. Młodzianowski w krakowskiej akademji sztuk pięknych malarstwo i zdobnictwo, gdy posiew idei czynu zbrojnego, rzucony przez Józefa Piłsudskiego, zaprzągł do zakonspirowanej pracy najbardziej duchem patrjotyzmu owiany odłam młodzieży. „Dąbrowa" (bo pod takim pseudonimem zaciąga się do akcji młody artysta) przechodzi gruntowne wykształcenie wojskowe, a gdy w roku 1914 wybucha wojna, zostaje żołnierzem I pułku Legjonów, dowodzonego przez Rydza-Śmigłego.

Przez cały czas pobytu legjonów w polu, w kampanji kieleckiej, podkarpackiej, w wielkiej ofensywie r. 1915 aż po Styr, w walkach okopowych i tysiącznych epizodach potyczek lat 1915 i 1916 bierze „Dąbrowa" czynny udział.

Gdy w r. 1917 po aresztowaniu Komendanta wybuchnęło przesilenie i na tle odmowy przysięgi okupantom Beseler zarządził aresztowanie legjonistów, „Dąbrowa" dostaje się za druty kolczaste, opasujące Penjaminów.

Pierwszą pracą, jaką ś. p. K. Młodzianowski w wolnej Polsce wykonał, było zorganizowanie policji państwowej, poruczone mu przez naczelnika państwa.

Niebawem marsz. Piłsudski powierzył mu inną misję. Wojna z bolszewikami wymagała wciąż nowych sił oficerskich, pozostało ważne zagadnienie polskich szkół wojskowych; trzeba było zarówno wyszkolić nowe kadry jak i doszkolić oficerów rezerwy byłych armji zaborczych. Ś. p. Młodzianowski zostaję komendantem szkoły podchorążych i oficerskiej szkoły piechoty. Tysiące wychowanków zasila front. Dziesiątki kursów doszkalających przetwarza wychowanków obcych armji w typ polskiego oficera. A po zawarciu pokoju komendant „Podchorążówki" układa i opracowuje program wychowania młodego oficera polskiego.

Dalszą misją było powierzenie ś. p. K. Młodzianowskiemu w jesieni 1924 r. stanowiska wybitnego w administracji państwowej. Było to w czasie, gdy na kresach wschodnich szalał, podsycany z zewnątrz bandytyzm, kiedy dywersje na szlaku granicznym stały się plagą. Wtedy pułk. M. zostaje wojewodą poleskim, bierze rozbrat z karjerą wojskową i staje się jednym z organizatorów organizacji administracyjnej państwa. Etapy tego rozwoju są: województwo poleskie, krótkotrwały okres na stanowisku ministra spraw wewnętrznych w lecie 1926 r., wreszcie województwo pomorskie.

Organizm wyczerpany intensywną, niezmordowaną pracą, nie nadługo zdzierżył. W kwiecie wieku umiera ten artysta, potem oficer, wreszcie budowniczy szkolnictwa wojskowego i własnej administracji państwowej.

Z ś. p. Kazimierzem Młodzianowskim schodzi do grobu jedna z najzasłużeńszych postaci obecnej generacji.

Napad na pocztę w Poznańskiem.

Poznań, 5 lipca.

Wczoraj między Wągrówcem a Bobrownikami, w Poznańskiem, niewykryci narazie sprawcy napadli na przejeżdżającą pocztę, przyczem zrabowali 17 tysięcy złotych gotówką, listy wartościowe, przekazy, korespondencję i t. p., poczem zbiegli. Pomimo energicznych poszukiwań napastników nie zatrzymano. Na miejsce wypadku wysłane zostały prócz wywiadowców psy policyjne.

— Donoszą z Nowego Jorku, że w walce wagi piórkowej francuz Routis pokonał na punkty w 10-ciu starciach boksera [illegible].

Majorowie Kubala i Idzikowski gotowi do lotu.

Trasa lotu wynosi 4900 kilometrów. — Lotnicy będą 40 godzin w powietrzu.

Paryż, 5 lipca.

Lot polskich lotników mjr. Kubali i Idzikowskiego, który miał się rozpocząć dziś o godz. 4 nad ranem—został odłożony w ostatniej chwili z powodu burzy, która w nocy przeszła nad Paryżem. Lot rozpocznie się prawdopodobnie jutro o 4 nad ranem.

Lotnicy otrzymali z Ameryki telegraficznie zaproszenia od szeregu miast.

Wczoraj byłem na lotnisku w Le Bourget, gdzie udało mi się uzyskać szereg informacji o locie.

MGŁA—GROŹNY PRZECIWNIK.

—Dlaczego została wybrana tak wczesna godzina startu (o świcie) z lotniska w Bourget

Na to pytane odpowiadają lotnicy:

—Musimy przybyć do lądu amerykańskiego za dnia jeszcze, ponieważ brzegi Ameryki pokryte są prawie zawsze mgłą. W dzień można we mgle chociaż z trudnością się orjentować, natomiast w nocy mgła mogłaby nas zmusić do lądowania gdzieś przy brzegu na wodzie, tak jak to musiał zrobić przy swym locie z Ameryki do Europy komandor Byrd.

NAJKRÓTSZA DROGA.

Najkrótszą drogą z Paryża do lądu amerykańskiego jest linja przez Azory do Nowej Ziemi.—Wynosi ona 4900 klm.

Ze względu na mgłę i warunki meteorologiczne lotnicy nasi wybrali drogę do Nowej Szkocji dokąd z Paryża jest 5700 klm. Do tego dochodzi przestrzeń z Nowej Szkocji do New-Yorku wynosząca 840 klm. Razem więc przestrzeń którą bez zatrzymania się mają przebyć polscy piloci wynosi—6540 klm.

Benzyny zabierają lotnicy 6200 litrów co wystarcza na—7000 klm. Mają więc zapasu przeszło 400 litrów, na wypadek wiatrów przeciwnych, błądzenia i t. d.

Zresztą zapas benzyny zależy od szybkości lotu. Jeżeli „Marszałek Piłsudski" lecieć będzie z szybkością 150 klm. — 6.200 litrów wystarczy na 7000 klm., jeżeli jednak będzie robił tylko 130 klm.— benzyny wystarczy na 7400 klm.

OKRĘTY—PUNKTAMI ORJENTACYJNEMI.

Ponieważ lotnicy nie biorą ze sobą radja („to „świństwo" tyle waży, że równa się około 200 klm. przelecianej drogi"). Punktami orjentacyjnemi będą dla nich spotykane okręty. Piloci nasi mają listę wszystkich okrętów, które wyruszają na Atlantyk z wyszczególnieniem gdzie dany się znajdował. Po przeczytaniu nazwy okrętu lotnicy będą wiedzieli gdzie się znajdują. Pozatem okręty mają zapowiedziane, że wrazie spotkania aeroplanu mają wypisywać na pokładzie miejsce w którym się znajdują.

Lotnicy nasi otrzymali w ostatnich dniach olbrzymią ilość listów od nieznajomych nawet ludzi w Polsce. Listy te przychodzą przeważnie do Ambasady polskiej. Piszą astrologowie z horoskopami, meteorologowie, panny...

40 GODZIN W POWIETRZU.

Ponieważ start ustalony został na godzinę 4 rano, lotnicy w razie pomyślnych warunków znajdą się około godz. 12 w południe nad Nową Szkocją, a około 8 wiecz. w New Yorku. Zyskując dzięki różnicy czasu 6 godzin lotnicy mogą wylądować jeszcze za dnia w Nowym Yorku.

Lot potrwa prawdopodobnie około 40 godzin, z czego około 24 godzin będzie pilotował mjr. Idzikowski, resztę mjr. Kubala, który jest nawigatorem.

Cała wieś upiła się

szampanem wyłowionym z nurtów rzeki.

Koblencja, 5 lipca.

Kąpiący się w Renie koło Ehrenbreitstein letnicy odkryli na dnie rzeki niezwykły skarb -- cały transport butelek szampana.

Wieść o tem odkryciu rozległa się lotem błyskawicy po wsi. Mieszkańcy tłumnie zbiegli się nad rzekę, rozpoczęło się wyławianie szampana i szampańska uczta na plaży, w której uczestniczyły nawet dzieci.

Wieczorem panowała we wsi nienotowana w jej historji wesołość. Liczba pijanych mieszkańców osiągnęła pełne 100 proc.

Jak wykazały wstępne dochodzenia szampan zatopił pewien restaurator z Koblencji, przeciwko któremu toczy się dochodzenie o fałszywe dane co do podatku alkoholowego.

Uczenice—prostytutkami

w Rosji sowieckiej.

Ryga, 5 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Izwiestja" donoszą z Leningradu, że w zakładzie naukowym noszącym głośną nazwę „Instytutu wychowania indywidualnego" powiesił się jeden z uczniów Sidorow a wkrótce potem odebrały sobie życie dwie uczennice Izmaiłowa i Alerjanowa.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ustaliło, że administracja instytutu na własne potrzeby używała rocznego subsydjum udzielanego instytutowi w sumie 200.000 rb. wskutek czego wychowańcy cierpieli głód, chodzili obdarci a wielu z nich żyło z kradzieży. Wiele uczennic oddawało się prostytucji. Rewizja stwierdziła, że trzy 14-letnie uczennice porodziły.

Pokój przemysłowy w Anglji.

Rokowania przemysłowców z robotnikami.

Londyn, 5 lipca.

Na posiedzeniu przedstawicieli grupy przemysłowców zorganizowanej przez Alfreda Monda oraz przedstawicieli gwarectw uchwalono wydać wspólne oświadczenie żądające utworzenia narodowej rady przemysłowej. W ten sposób utorowano drogę do zbliżenia pomiędzy kapitałem i pracą i zaprowadzenia unormowanych stosunków w przemyśle angielskim.

Berlin—Wiedeń.

W ciągu 2 godzin 55 min przebył samolot drogę z Berlina do Wiednia.

Wiedeń, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Samolot austrjacki „Austria" odbył dziś drogę Berlin — Wiedeń w 2 godziny i 55 minut, zdobywając tem samem rekord szybkości.

Aresztowanie pionierów sjonistycznych na Krymie.

Moskwa, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Żydowska agencja telegraficzna donosi, że członkowie żydowskiej kolonji pionierów sjonistycznych na Krymie zostali aresztowani przez GPU. i przewiezieni do więzienia w Symperopolu.

W ostatnich czasach władze sowieckie aresztowały przeszło trzydziestu członków tej samej kolonji, których wysłano na Syberję.

Na skutek represji i szykan władz sowieckich kolonja żydowska zamierza zlikwidować się w najbliższym czasie.

Nowy min. sprawiedliwości w Austrji.

Wiedeń, 5 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja główna rady narodowej przeprowadziła dziś nominację górnoaustrjackiego posła do sejmu, adwokata dr. Lahma na stanowiska ministra sprawiedliwości.

Lot niemiecki dookoła świata.

Zeppelin 127 wyruszy w sierpniu z Berlina.

Ryga, 5 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Rząd sowiecki otrzymał od niemieckich organizacyj lotniczych zawiadomienie o mającym się odbyć w sierpniu r. b. locie Zeppelina LC-127, który ma wyruszyć z Friedrichshafen w lot naokoło świata w kierunku wschodnim, mianowicie przez Berlin, Moskwę, Władywostok do Nowego Yorku i stamtąd z powrotem do Berlina. Władze sowieckie mają urządzić we Władywostoku skład materjałów, które będą sterowcowi potrzebne do dalszego lotu. Oprócz tego na wypadek przymusowego lądowania będą urządzone składy i specjalne stacje w Krasnojarsku, Omsku, Irkucku i Jakucku. Kierować ma podróżą Zeppelina dr. Eckener, który w r. 1924 przeleciał przez Atlantyk na sterowcu Los Angelos.

Stosunki sowiecko-japońskie

pogarszają się.

Londyn, 5 lipca.

Donoszą z Tokio, że na skutek uchwalenia prawa wymierzonego przeciwko akcji wywrotowej w Japonji nastąpiło między Rosją sowiecką a Japonją pewne naprężenie. Szczególniej dotknęły sowiety pogłoski, jakoby gabinet japoński chciał skłonić radę tronową do wydania rozporządzenia, aby dokonano śledztwa celem sprawdzenia, czy istotnie stowarzyszenia komunistyczne w Japonji są popierane przez międzynarodówkę moskiewską i czy poselstwo sowieckie w Japonji jest rzeczywiście centralą, która podtrzymuje ruch komunistyczny w Japonji. Rząd japoński zaprzeczył tym pogłoskom, niemniej jednak stosunki japońsko - sowieckie znacznie ochłodły.

Grób trojga osób pod zaspami zboża.

Haga, 5 lipca.

W miejscowości Weert w prowincji Limburg runął pod naporem huraganowego wichru wielki śpichrz zbożowy.

Olbrzymie zapasy zboża, zamagazynowane w śpichrzu zasypały sąsiedni dom. Wicher rozwiał następnie ziarna po całej okolicy.

Pod gruzami śpichlerza i masami zboża znalazł śmierć przez uduszenie zarządca śpichrza z żoną i 5-miesięcznem dzieckiem.

KRONIKA

LIPIEC 6 Piątek

Dziś: Dominiki P. M.
Jutro: Cyrylla i Metod.

Wschód słońca o g. 3.23
Zachód słońca o g. 7.58
Wschód ks. o g. 9.20
Zachód ks. o g. 6.29
Długość dnia: 16.31
Ubyło dnia: 0.16

W połowie września

wybory do izby przemysłowo-handlowej.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, statut organizacyjny izby handlowo - przemysłowej ukaże się około 15 lipca, wobec czego wybory do izby odbędą się w połowie września.

Jak już donosiliśmy przemysł i handel delegować będą do izby po 30 przedstawicieli.

Ten skład izby ustalony został na podstawie opinji memorjału organizacji kupieckich, które stwierdziły na podstawie statystyk, iż obciążenie z tytułu kosztów utrzymania izby ciążyć będzie w 2/3 na handlu i 1/3 zaś na przemyśle.

W związku z ostatecznie ustalonym terminem wyborów odbyć się mają w przyszłym tygodniu przedwstępne konferencje organizacji kupieckich w sprawie wystawienia wspólnych list. (T)

Nadzwyczajna komisja

ustali warunki płacy i pracy dla dozorców.

Jak się dowiadujemy, p. minister pracy, na wniosek okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, powołał w porozumieniu z innymi ministrami nadzwyczajną komisję dla spraw dozorców domowych w Łodzi.

Komisja zbierze się w lokalu inspektora pracy w sobotę, dn. 7 b. m. o godz. 10 rano i ostatecznie ustali warunki płacy dozorców domowych na jeden rok, przyczem decyzja komisji obowiązuje zarówno dozorców, jak właścicieli domów.

W skład komisji wejdą jako przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości sędzia okręgowy Ingersleben, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych p. Chmielowski z województwa i przedstawiciel ministerstwa pracy okręgowy inspektor inż. Wojtkiewicz.

Niezależnie od samego składu komisji, wysłuchana zostanie opinja przedstawicieli właścicieli domów i dozorców w liczbie po 4 osoby. (b)

Domy ekspedycyjne

będą znów czynne.

Od kilku dni trwał w Łodzi strejk robotników zatrudnionych w domach transportowo - ekspedycyjnych na tle nieuwzględnienia ich żądań co do podwyżki płac o 25 procent i przejęcia przez przedsiębiorców całkowitych ciężarów świadczeń socjalnych na siebie.

Wobec tego, iż przedłużający się strejk groził rozszerzeniem się na innych pracowników zatrudnionych w domach ekspedycyjnych, przedsiębiorcy postanowili do tego niedopuścić i w konsekwencji przerwali zupełnie pracę, nie przyjmując żadnych zamówień. W ten sposób w ciągu kilku dni nie ekspedjowano wogóle z Łodzi towarów.

W dniu wczorajszym odbyła się w tej sprawie w inspektoracie pracy specjalna konferencja, w której udział wzięli z ramienia ekspedytorów pp. Toruńczyk Przedborski i Rotwand.

Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż decydują się udzielić podwyżki sięgającej przeciętnie 10—15 procent, w zależności od kategorji robotników, co się tyczy zaś świadczeń socjalnych, te bezwzględnie muszą być nadal pokrywane zgodnie z ustawą przez obie strony. Za czas strejku zaś, robotnicy absolutnie żadnego wynagrodzenia nie otrzymają.

Po dłuższej dyskusji robotnicy przyjęli proponowane warunki i w dniu dzisiejszym przystępują do pracy. Od dziś więc będą ponownie ekspedjowane towary z Łodzi. (n.)

Chcą nas otruć!

Mleko, masło, czekolada, herbata i mięso zawierają składniki trujące.

Na straży zdrowia i życia ludności stoi zakład badania żywności.

W powodzi wiadomości politycznych i gospodarczych z jednej strony—i sensacyj kryminalnych z drugiej, poświęca się mało uwagi działalności instytucyj społecznych. To też „Republika" zainicjowała cykl artykułów z tej dziedziny. Pisaliśmy obszernie o działalności towarzystwa zwalczania raka, Polskiego Czerwonego Krzyża, Ligi obrony powietrznej państwa, towarzystwa ochrony przeciwgazowej i t. d.

Dziś podajemy garść interesujących najszerszy ogół szczegółów o pracy państwowego zakładu badania żywności.

Instytucja ta kończy pierwsze dziesięciolecie swej cichej, mozolnej a doniosłej pracy.

Łódzki zakład działalność swą rozpościera na teren całej b. kongresówki po lewej stronie Wisły. Na terenie tym istnieje 24 filji, podlegających lekarzom miejskim lub powiatowym. Zakład podzielony jest na 3 oddziały: 1) oddział badania nabiału (mleko, ser, masło, i t. p.); 2) oddział badnia wszystkich innych artykułów spożywczych i 3) oddział toksykologiczny t. j. chemji sądowej, przeprowadzający badania na żądania prokuratorji, sądów, policji i t. p.

Tutaj zapadają właściwie częściowo wyroki w sprawach zabójstw, zgwałceń, podpaleń, otruć, włamań i t. p.

Dowody rzeczowe zbadane pod mikroskopem ujawniają, czy oskarżenie znajduje poparcie w laboratorjum.

Tutaj bada się plamy krwi na ubraniach, narzędzia zbrodni, wnętrzności w wypadkach otrucia, uratowane z pożaru szczątki, czy istnieją ślady n. p. nafty, spirytusu w wypadku podejrzeń o umyślne podpalenie, i t. d.

Dziś oto stwierdzono, iż **rzekoma krew zwierzęca na bluzce podejrzanego o morderstwo jest plamą krwi ludzkiej.** Inne znów preparaty zajęte są badaniem składników lekarstwa w żołądku zmarłego chorego na prowincji. Tu zapadnie odpowiedź, czy aptekarz pomylił się w przyrządzaniu lekarstwa, o co jest oskarżony, czy śmierć nastąpiła z innych powodów.

Informacji udziela nam nadzwyczaj uprzejmie dyrektor zakładu p. inż. Stanisław Kempiński.

Przechodzimy do oddziału drugiego. Tu na jednym stole serja butelek z wodą ze studni miejskich, wiejskich kolejowych. Każda butelka zaopatrzona w bardzo dokładny adres. Na drugim stole próbki lemoniad, marmelad, na innym znów próbki herbaty, miodu, farb barwiących napoje, oleje jadalne i t. p.

W obecnym sezonie najważniejsze jest badanie mięsa, wędlin, lemoniad i lodów fabrykowanych masowo bez należytej kontroli.

W salach wzorowa czystość czyni pierwsze przyjemne wrażenie. Stoły i szafki pokryte licznemi odczynnikami chemicznemi, najróżniejszemi aparatami, obsługiwanemi przez fachowy personel, składający się z 6-ciu chemików 2 asystentów i 2 laborantów. Wszystkich pracowników jest 25.

W osobnej sali przeprowadza się dziennie badania stu próbek mleka.

Do specjalnych próbek z podziałką wlewa się ściśle określoną ilość mleka i spala się je kwasem siarkowym. Probówkę z ciemnobrunatnym płynem (mlekiem już go nie można nazwać) umieszcza się w wirówce elektrycznej przez co oddziela się tłuszcz, nie podlegający działaniu kwasu siarkowego. Proces ten wykazuje nam ilość tłuszczu w mleku. Wyniki badań są różne. Bywa mleko o 3.6 proc. tłuszczu, a jest i tak rozcieńczone mleko, które wykazuje 1.9 proc. tłuszczu. Tutaj więc stwerdza się ciężar właściwy, zawartość tłuszczu i stopień zanieczyszczenia mleka.

Wszystkie stwierdzone wypadki zafałszowań ścigane są karnie.

Początkowo w 60 proc. wypadków stwierdzano w Łodzi fałszowanie mleka. Obecnie dzięki badaniom i karom odsetek ten spadł do 16.

Niezwykle doniosłe znaczenie ma badanie wody w studniach łódzkich, gdzie woda naogół jest zła. Dziwnym musi wydać się fakt awanturowania się w wielu wypadkach lokatorów domu, w którym zakład nakaże studnię zamknąć ze względu na niebezpieczeństwo dla zdrowia. Zdawałoby się, iż troska o zdrowie mieszkańców powinna się z wdzięcznością spotkać a nie niezadowoleniem dość bezceremonjalnie objawianem.

***

Najlepszą ilustracją działalności państwowego zakładu badania żywności jest statystyka za rok 1927, z której kilka przytoczymy cyfr.

Ogółem w roku tym dokonano w Łodzi 40 tysięcy badań, co świadczy o intensywności pracy personelu. Wystosowano wniosków karnych do sądów w 2.586 sprawach. Z 34 tysięcy prób mleka zakwestjonowano 5.178 (15 proc). W latach ubiegłych wynosiła: w r. 1919—50 proc., 1920—68 proc. (!!), 1922—54 proc., 1924—29 proc., 1926—12.3 proc.

Masło, zakwestjonowane na 2.200 prób w 869 wypadkach (39 proc.!) wykazuje zafałszowanie sztucznemi tłuszczami roślinnemi.

Ten ostatni proceder tak się rozwinął iż większość prób, pobranych na targach okazała się zafałszowana, lub też wprost przerabiana w osełki z różnych „Alim" „Ceresów", „Sagolów" lub „Amad".

Wyroby masarskie zakwestjonowano **w 28 proc. dokonanych prób. W przetworach mącznych**—21.4 proc. **Wyroby cukiernicze 25.6 proc.** Herbata, **czekolada, kawa—32 proc.** Napoje **bezalkoholowe —27 proc. Woda** studzienna 31.5 proc.

Ciekawe są też **wyniki badań toksykologicznych,** których dokonano 158 w 78 sprawach sądowych. **Stwierdzono obecność ciał trujących w 51 wypadkach, obecność krwi w 10, obecność sporną (wypadki zgwałceń) w 11 wypadkach na 25 dowodów rzeczowych.**

W jednej sprawie o podpalenie wykryto obecność alkoholu skażonego w odpadkach materjału wełnianego.

Daty tu przytoczone są jedynie fragmentami działalności zakładu. Mimo to jednak dowodzą, jak wszechstronna jest praca tej instytucji ściśle naukowej i jakie usługi ludności zakład ten oddaje.

Zaznaczyć jeszcze należy, że z usług zakładu korzysta i miejski urząd zdrowia.

H. pe.

Szykany na komorach celnych.

Burokrata kompromituje i ośmiesza nas wobec zagranicy.

Niech władze centralne wyjaśnią swoim urzędnikom, że prócz przepisów, istnieje jeszcze rzeczywistość.

Od dłuższego czasu, jak z rogu obfitości sypią się skargi na niewłaściwy, biurokratyczny sposób urzędowania na pogranicznych komorach celnych, który naraża podróżnych na przykrości i zupełnie nieuzasadnione koszty.

Sprawa dochodzi do takich absurdów, że z pod czujnego oka urzędników celnych z łatwością uchodzą nieraz — jak o tem świadczą liczne procesy — notoryczni przemytnicy, całe zorganizowane bandy nawet, natomiast skromni podróżni, wiozący jakieś drobnostki bez znaczenia, pociągani zostają do „odpowiedzialności celnej".

Bywają przytem rzeczy drobne i śmieszne, ale dotkliwe — naprzykład podróżny okazujący jakiś

albumik z kartami pocztowemi (!),

który wziął sobie na pamiątkę z Paryża czy Wenecji, o wartości 1 złotego, musi zapłacić zań 10 zł. cła! To już można nazwać szykaną i tego rodzaju szykanom powinien jakiś okólnik władzy wyższej ministerstwa skarbu, skierowany do wszystkich pogranicznych komór celnych, położyć kres.

Nie poruszalibyśmy może jednak sprawy formalistycznego urzędowania tych komór, gdyby kończyło się tylko na takich drobnostkach i na takich lżejszych biurokratycznych pomyłkach.

Jednakże bywają i grubsze nieporozumienia na naszych granicznych komorach celnych. Dla przykładu cytujemy jedno takie, które zdarzyło się niedawno.

Jeden z klubów sportowych, przy rozgrywaniu zawodów piłką nożną w Pradze czeskiej, otrzymał od jednej z tamtejszych drużyn dla klubu

proporzec pamiątkowy.

Drużyna sportowa, wioząc ze sobą podarowany jej przez drugą drużynę proporzec nie powinna chyba płacić od niego cła. Jest to jasne dla wszystkich z wyjątkiem — komory celnej.

Tymczasem komora celna nietylko postanowiła oclić ową pamiątkę sportową, przywożoną przez polską drużynę, ale nadto wyznaczyła cło od proporca, którego wartość wynosić może najwyżej 100 zł. (nie kupowano go, więc nie można znać ceny)

w sumie około 600 złotych!!

Na wniesione przez zarząd klubu w tej sprawie podanie, urząd celny w Krakowie odpowiedział odmownie, doradzając zwrócenie się aż do ministerstwa skarbu w Warszawie.

Jest to rozstrzygnięcie czysto formalistyczne, które nie powinno było zapaść, jeżeli się zważy, że w podobnych sprawach

były już precedensy.

Przypomnieć tu warto, że gdy w roku 1924 sportowcy polscy wieźli z olimpjady ze Sztokholmu otrzymane od szwedów puhary, to na granicy niemieckiej **niemieccy celnicy nie robili ani przez minutę kwestji** z opłatą cła od tych puharów, rozumiejąc charakter tego „zagranicznego importu" — natomiast

na granicy celnej polskiej były trudności!

Trudności te potem zostały usunięte — ale czyż wobec tego faktu nie powinien nastąpić ze strony ministerstwa skarbu jakiś okólnik, wyjaśniający sprawę odnośnie do takich rzeczy, jak przywożone z zagranicy trofea, czy upominki o charakterze publicznym, które nie powinny podlegać opłacie celnej?

Szykanowanie podróżujących obywateli musi jaknajrychlej się skończyć. Nie to jest bowiem zadaniem komór celnych. **K.**

Ubezpieczenia w P. K. O.

Stawka będzie podwyższona do 10 tys. zł.

Od 15 czerwca urzędy pocztowe w Łodzi przyjmują jako agenci PKO. ubezpieczenia na życie bez badania lekarskiego.

Pomimo trudności, jakie nastręcza brak odpowiedniej brygady asekuracyjnej, któraby prowadziła jednocześnie prace propagandowe, ilość ubezpieczających się jest stosunkowo znaczna.

W związku z ogólnym rozwojem tej akcji PKO., w najbliższym czasie maksimum stawki ubezpieczeniowej, które obecnie wynosi 5000 złotych, będzie podniesione do 10 tysięcy złotych.

Przesunięta również będzie granica wieku ubezpieczających się z 50 lat na 55 lat. (T)

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza żona, matka, siostra i teściowa

b. p. Tekla z Turkusów
IGNACOWA GLASS

przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w piątek, dnia 6 lipca o g. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Nowo-Targowej 9, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córka, syn, zięć i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Z powodu wyjazdu na urlop artystów grających w „Golemie", świetne to widowisko będzie mogło być grane tylko kilka razy, a mianowicie dziś i do niedzieli wieczorem oraz następnie we wtorek i w czwartek przyszłego tygodnia.

W poniedziałek i środę przyszłego tygodnia przypomni się kapitalna farsa amerykańska „Jutro pogoda"

TEATR POPULARNY.

Codziennie o godz. 8.20 wiecz. niezwykle ciekawa krotochwila w 3-ch aktach „Co on robi w nocy", na której publiczność zaśmiewa się do łez od początku pierwszego aż do ostatniego aktu, darząc przy tem wykonawców z p. Bieleckim na czele huraganami braw, nawet przy otwartej kurtynie. Ceny miejsc zwykłe. Kupony ulgowe ważne, bilety nabywać można w obu kasach teatru.

TEATR REWJI W „CASINIE".

„Tylko dla dorosłych", bieżąca rewja „Casina" obfituje w szereg niezawodnych szlagierów z „D-rem Trigeminim" i „Rybkami" na czele, w których niepospolity talent komiczny Gierasieńskiego znajduje pole do pierwszorzędnego popisu.

„Radjo" świetna parodja Antoniego Słonimskiego w wykonaniu Bolskiej, Zdanowicza i Regra, sceny choreograficzne w wykonaniu zespołu oraz tańce solowe Anny i Haliny Zabojkinej zdobyły sobie pełnię powodzenia.

Ogólnie również podoba się „Sympatja" Bolskiej oraz recytacje p. Regro.

W najbliższych dniach premja nowej szlagierowej rewji w „Casinie". której bliższe szczegóły są narazie w tajemnicy.

TEATR „GONG".
(Cegielniana 16).

Dziś powtórzenie rewji Starskiego, Sygietyńskiego, Jastrzębca i innych p. t. „Żona się nie dowie", która doznała wczoraj gorącego przyjęcia.

Udział biorą: znakomita artystka teatru „Qui Pro Quo" i teatru Słowackiego w Krakowie Stysia Czartorzyska, niezrównana artystka teatru „Qui Pro Quo" Helena Buczyńska, art. teatrów paryskich, słynna tancerka Jadwiga Hryniewiecka, art. teatrów warsz. Janina Drączewska, ulubieniec Łodzi Cz. Skoneczny oraz Hanka Runowiecka, Stanisław Belski, Gustaw Cybulski, Walery Jastrzębiec, Bolesław Kamiński, Adolf Nowosielski i cały zespół baletowy z baletmistrzem A. Luzińskim na czele

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 w.

KIEPURA W HELENOWIE.

Przy pięknej pogodzie we wtorek d. 3. 7. słyszeliśmy w Helenowie transmisję koncertu, poświęconego słynnemu Kiepurze. Transmisję możemy uważać za udaną, gdyż idealna czystość tonów przyczyniła się do zachwytu licznie zebranej publiczności nad pięknym śpiewem Kiepury. Oprócz partji solowych z Rigoletto, Tosca i Turandot słyszeliśmy Jana Kiepurę w duecie z Lottą Lehman w I i III akcie op. Tosca. Z powodu złej pogody termin drugiego koncertu został przesunięty z 4. 7. na dzisiaj, t. j. piątek, dn. 6. lipca.

Co się tyczy technicznej strony koncertu z całą pewnością możemy stwierdzić, iż nagrywanie całego ogrodu przez 10 głośników przy pomocy jednego tylko aparatu udało się w zupełności. Instalacje przeprowadziła firma RATHE-RADIO

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Głęboko wzruszeni śmiercią nieodżałowanego

ś. † p.

Roberta Lutringera

wyrażają ciężkim tym ciosem dotkniętej Rodzinie najserdeczniejsze współczucie

Hilarowie Małachowscy.

Dziecko bez głowy.

Lud wierzy, że jest to prognostyk nieszczęścia dla naszego miasta.

Niesamowity wypadek zanotowany został w dniu wczorajszym przez pogotowie Kasy chorych. W nocy lekarz ginekolog zawezwany został na ulicę Jasną Nr. 7, gdzie robotnica, niejaka Stanisława, Sęk, dostała bólów przedporodowych w 8-ym miesiącu ciąży. Jakież było zdumienie i przerażenie obecnych, gdy położnica powiła dziecko nieżywe, zupełnie pozbawione głowy.

Wieść o tem lotem błyskawicy rozeszła się wśród mieszkańców okolicznych, którzy nazajutrz rano zaczęli tłumnie napływać do mieszkania Stanisławy Sęk. Fakt urodzenia przez nią dziecka, acz nieżywego, bez głowy, wywołał różne komentarze. Ogólnie utrzymuje się przekonanie, że jest to prognostyk jakiegoś nieszczęścia, które wkrótce nawiedzi nasze miasto.

Jak się dowiadujemy, dziwaczny trup noworodka zostanie przekazany przez rodzinę Sęk Kasie chorych, gdzie będzie przechowany dla celów medycznych. (p).

Strejku nie będzie!

Zatarg w fabryce Szajblera i Grohmana został zlikwidowany.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym w przędzalni Scheiblera i Grohmana, na Księżym Młynie wynikł ostry zatarg wskutek obniżenia płac robotniczych o 20 procent. Wobec tego, że zmiana warunków płacy nastąpiła bez poprzedniego formalnego wymówienia dwutygodniowego, wśród robotników zapanowało silne rozgoryczenie i zwrócili się oni do związku chrześcijańskiego o interwencję.

Ze względu na to, iż robotnicy grozili przystąpieniem do strejku, o ile dawne warunki płacy nie będą przywrócone zwołana została na terenie fabryki konferencja w której z ramienia firmy wziął udział kierownik fabryki na Księżym Młynie p. Hiller, ze strony robotników zaś kierownik chrześcijańskiego związku włókienniczego p. Kieszkowski oraz p. Mruk.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel firmy, który oświadczył, że firma zmuszona była obniżyć płace robotników przędzalni wskutek tego, iż przędza fabrykowana w fabryce Scheiblera i Grohmana nie wytrzymywała kalkulacji i była znacznie droższa niż przędza wyrabiana w innych przędzalniach łódzkich. Obniżając płace robotnikom, fabryka będzie miała możność konkurować z innemi firmami.

W odpowiedzi na to przedstawiciele robotników wskazali, że płace robotników w przędzalni Scheiblera i Grohmana są równe płacom robotniczym w innych przędzalniach, wobec czego nie może być mowy o jej obniżeniu. Po kilkugodzinnej dyskusji przedstawiciel firmy zgodził się na podwyższenie obniżonych już płac robotników przędzalni o 30 groszy na każdym 1000 funtów przędzy.

Jednocześnie p. Hiller obiecał, że robotnicy otrzymywać będą do wyrobu grubszą przędzę, by mogli w akordzie wyrobić większą stawkę, tak, że ogółem robotnicy otrzymają 8,5 proc. podwyżki.

Przedstawiciele robotników na propozycję powyższą zgodzili się, z tem zastrzeżeniem, iż będzie to jedynie próba Jeśli po 14-u dniach okaże się, że robotnicy nie mogą wyrobić odpowiednich stawek, to rozpoczną ponownie akcję o przywrócenie dawnych warunków płacy. (p).

RADJOPROGRAM

CZWARTEK 5-go LIPCA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.10 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 17.25—17.50 — Pogadanka pt. O staropanieństwie i o starokawalerstwie z działu „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa 18.00—19.00 — Audycja literacka. 19.00—19.20 Rozmaitości. 20.05—20.30 — Odczyt pt. Wypoczynek a zdrowie (Dział Higiena — Medycyna) — wygł. dr. Zawisza. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Wilna. W przerwie biul. „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

7777 abonentów

liczy obecnie stacja telefoniczna.

Zarząd telefonów łódzkich przeprowadził ciekawą statystykę rozmów telefonicznych za miesiąc czerwiec.

A więc pod koniec czerwca stacja łódzka miała 7777 abonentów, t. zn. o 100 abonentów więcej, aniżeli w miesiącu maju.

Według obliczeń w czerwcu przeprowadzono ogółem w Łodzi 4.200.000 rozmów telefonicznych, co w zależności od poszczególnych dni i ilości abonentów przedstawia się następująco:

Przeciętnie dziennie stacja przeprowadzała 140.000 połączeń. W ciągu godziny więc rozmawiało w Łodzi przeciętnie codziennie 7000 abonentów, w ciągu minuty stacja łączyła 115 razy.

Na jednego abonenta wypadło miesięcznie 540 rozmów, t. j. przeciętnie 18 rozmów dziennie. Wobec tego, iż kontyngent przewiduje 200 rozmów miesięcznie dla aparatu I kategorji, przeciętnie każdy abonent przekroczył swój kontyngent o 340 rozmów, a więc rachunek jego wyniósłby za ten miesiąc o zł. 27.20 więcej.

Oczywiście, są to cyfry nieścisłe, gdyż obliczenia zrobione były łącznie na wszystkie 3 kategorje aparatów, z których każda ma inny kontyngent rozmów. Ogólna suma świadczy jednak, iż Łódź jest faktycznie gadatliwa...

—s—

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „II. Republiki" w Łodzi.

Prosimy o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania, tyczącego się wzmianki o pożarze fabryki Z. i M. Krakowskich i S-ki, umieszczonej w „II. Republice" w d. 2. 7. r. b.

Nie spłonęła doszczętnie cała fabryka Krakowskich przy ul. Pomorskiej 69, natomiast ocalała większość budynków fabrycznych i spłonęła tylko jedna poprzeczna oficyna. Farbiarnia, należąca do Krakowskich, ucierpiała tylko częściowo i będzie wkrótce uruchomiona.

Z poważaniem

Sukc-wie H. I. Krakowskiego
Łódź, ul. Pomorska 69.

Miasto krawców i... cudów.

Amerykanizacja produkcji. — Smoking za 55 zł. — Wiele kosztuje towar? — Robotnicy dyskontują weksle.

Wszyscy mieszkańcy Brzezin zajmują się krawiectwem.

Któż z obywateli naszego miasta nie słyszał o Brzezinach. niewielkiem miasteczku powiatowem, leżącem w pobliżu Lodzi? Nikt jednak chyba nie domyśla się nawet, że miasteczko to należy do osobliwości niespotykanych na całym terenie Rzeczypospolitej.

Jest to bowiem w dosłownem znaczeniu

miasto krawców,

miasto, które produkuje rocznie około 2 miljonów gotowych ubrań.

Zaznaczyć należy, że cała ludność tego miasteczka, liczącego 11 tysięcy mieszkańców, jest ściśle do tej produkcji przystosowana. Poprostu mieszkają tam sami krawcy. W każdem oknie widać pochylone nad stołami głowy, zewsząd rozlega się

turkot maszyn krawieckich.

Znajdują się tam też specjaliści, którzy szyją przez całe życie

tylko spodnie, albo kamizelki.

Oczywista, dochodzą do piekielnej wprawy i tylko dzięki temu mogą coś zarobić, gdyż przedsiębiorca płaci **za uszycie spodni najwyżej do 1 złotego,** za kamizelkę 80 gr., a za marynarkę 2—4 złote.

Istnieją całe rodziny krawieckie, składające się ze specjalistów od szycia poszczególnych części garderoby. Uczą się tego specjalnie, by w ten sposób wzajemnie sobie pomagać. A więc ojciec szyje tylko marynarki, jeden syn w międzyczasie zestawia rękawy, drugi — szyje tylko spodnie, żona kamizelki, córki prasują i w ten sposób rodzina taka oddaje dziennie do hurtowni

5—6 kompletnie wykończonych ubrań.

Produkcja oparta jest na tem, iż kilka wielkich firm częściowo łódzkich, częściowo miejscowych, zakupuje olbrzymie ilości materjałów, kraje je sposobem maszynowym — po 20 naraz, co również kosztuje grosze, dołącza dodatki i wydaje na miasto robotnikom. Ci pracując

po dwanaście do szesnastu godzin na dobę

mogą teoretycznie zarobić około 100 zł. tygodniowo.

Mogą — lecz oczywista, nie zarabiają tyle. Takiej sztuki pojedyńczy robotnik jeszcze tam nie pokazał.

Ten osobliwy przemysł rozwijał się kolosalnie w okresie przedwojennym, znajdując w całej Rosji świetny teren zbytu. Dziś skurczył się nieco, ale mimo to, Brzeziny są dotąd centralą gotowych ubrań, zalewając niemi cały kraj i zaopatrując w nie wszystkie niemal sklepy w Łodzi.

Oglądaliśmy te osobliwości w jednem z przedsiębiorstw łódzkich, sprzedających konfekcję na raty i przyznać musimy, że byliśmy zdumieni solidnym, na pierwszy rzut oka, wyglądem tych ubrań. Widzieliśmy

smokingi za 55 złotych.

Wygląda wcale przyzwoicie. Posiada nawet jedwabne klapy, lampasy na spodniach i białą wstążeczkę w wycięciu gorsowem kamizelki.

Z łatwo zrozumiałem zaciekawieniem pociągnęliśmy bardzo mocno za rękaw. Rękaw się nie urwał. Czegoż można więcej wymagać. Za 55 złotych?

Pokazano nam dalej ładne bronzowe ubrania po 50 złotych, spodnie po 7 złotych, jesionki po 24 zł., pasowane czarne palta z aksamitnymi kołnierzami po 38 zł. oraz ubranka dziecinne po tak fantastycznie niskich cenach, że nawet wiedząc wiele biorą za robotę krawcy w Brzezinach, nie można zrozumieć,

wiele kosztuje towar.

Zrozumiałe zupełnie, że towary są „średniego" gatunku, a po miesiącu — dwóch wyglądają, jak psu z gardła wyjęte. Zresztą ubrania te nosi się przecież tylko w święta, w dzień wolny od pracy, więc na rok może wystarczyć.

W Brzezinach wyrabia się również i damskie rzeczy, ale w małych bardzo ilościach. Kobiety są zbyt kapryśne. Nie opłaca się. Na składzie zostać nic nie może.

Najciekawszej rzeczy dowiedzieliśmy się zupełnie poufnie. Proszono nas, żeby o tem nie pisać, ale dziennikarz nie potrafi utrzymać tajemnicy.

Oto hurtownie brzezińskie zamierzają wysłać delegację do ministerstwa skarbu i Banku gospodarstwa krajowego o przyznanie kredytów dla tego przemysłu, zaopatrującego bądź co bądź całą Polskę. Brak gotówki bowiem stwarza niebywałe tranzakcje wekslowe, będące bardzo niepożądanem zjawiskiem.

Mianowicie, **przedsiębiorcy płacą robotnikom wekslami, potem te weksle po daleko niższej cenie od nich wykupują...**

Efekt jest ten, że robota całego ubrania kosztuje w końcu przedsiębiorcę najwyżej... 3 złote. Cena faktycznie imponująca.

Sum.

ZATARG Z FARMACEUTAMI WINIEN BYC ZLIKWIDOWANY

Interwencja komisji porozumiewawczej związków pracowniczych.

Ubezpieczeni domagają się załatwienia sporu drogą kompromisu.

Przedłużający się niepokojąco zatarg Zarządu Kasy chorych m. Łodzi z farmaceutami na tle masowego wyrobu lekarstw na zapas, był w dniu wczorajszym przedmiotem rozważań komisji porozumiewawczej związków pracowników umysłowych m. Łodzi. W wyniku obrad postanowiono wystosować do naczelnika wydziału zdrowia p. dr. Skalskiego, inspektora farmaceutycznego p. Wagnera, z stowarzyszenia właścicieli aptek i związku lekarzy Państwa Polskiego, pismo treści następującej:

„Wynikły zatarg między farmaceutami, a Zarządem Kasy chorych tak niepożądany i godzący bezpośrednio w interesy ubezpieczonych, zwłaszcza wobec panującej epidemicznie grypy.

winien być niezwłocznie zlikwidowany.

Według oświadczenia zwiazku zawodowego farmaceutów pracowników, słuszność jest po ich stronie, nie chcąc jednak sprawy tej traktować jednostronnie zwracamy się do W. Pana z uprzejmą prośbą o wypowiedzenie swej opinji:

1) czy masowe sporzadzanie leków na zapas jest szkodliwe dla zdrowia?

2) czy wprowadzony przez Zarząd Kasy chorych system symbolizowania recept czyni zadość wymaganiom istniejących ustaw i nie spowoduje szkodliwych następstw dla chorych (apteki prywatne, jak to już zresztą stwierdzono, według recept takich lekarstw sporządzać nie mogą).

W zakończeniu listu swego komisja porozumiewawcza nadmienia, że otrzymana opinja miała poważne znaczenie w zlikwidowaniu zatargu.

Jednocześnie postanowiono wystosować nastepujące pismo do Zarzadu Kasy chorych m. Łodzi:

„Trwający od kilku dni zatarg między Zarządem Kasy chorych, a farmaceutami w związku z panującą epidemją grypy,

godzi bezpośrednio w ubezpieczonych,

gdyż nie da się zaprzeczyć że zarówno stan leczniczwa został przez to utrudniony i zahamowany, jak również spowoduje szkody materjalnie dla samej instytucji.

Komisja porozumiewawcza związków pracowników umysłowych miasta Łodzi reprezentujac z jednej strony ubezpieczonych pracowników umysłowych, z drugiej strony będąc organizacją do której między innemi należy zw. zawodowy farmaceutów pracowników, oddział w Łodzi postanowiła na posiedzeniu w dniu 2-im lipca dążyć do natychmiastowego zlikwidowania niepożądanego zatargu, zwłaszcza, że ze strony ubezpieczonych wpłynęły w tej sprawie liczne interpelacje.

Ponieważ według kategorycznego oświadczenia zw. zawodowego farmaceutów pracowników, iż zatarg nie posiada absolutnie podłoża ekonomicznego, a wywołany został jedynie zarządzeniami władz Kasy chorych sporządzanie pewnych leków masowo i na zapas, co jakoby godzi w zdrowie ubezpieczonych i jest sprzeczne z obwiązującem ustawodawstwem, zwracamy się do W. Panów z następującemi propozycjami, zmierzającemi do natychmiastowego zlikwidowania zatargu.

a) cofnięcie zarządzeń sporządzania leków na zapas, a które to zarządzenia wywołały omawiany zatarg.

b) anulowanie zawieszeń w pracy farmaceutów,

c) oddanie sporu pod rozstrzygnięcie czynników miarodajnych, to jest wojewódzkiego urzędu zdrowia względnie generalnej dyrekcji dla zarzadu z tem, że orzeczenie będzie obowiązującem zarówna dla Zarządu Kasy chorych jak i farmaceutów.

Zaznaczając, że takie załatwienie sprawy związek zawodowy farmaceutów-pracowników w zupełności sie godzi przypuszczamy, że Zarząd Kasy chorych w imię dobra interesu ubezpieczonych i samej instytucji propozycje nasze przyjmie.

Gdyby do natychmiastowego zlikwidowania zatargu koniecznem było odbycie wspólnej konferencji, to prosimy o zwołanie jej w najbliższych dniach. (p).

Opinja prof. Koskowskiego

Zarząd główny związku zawodowego farmaceutów pracowników Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie zwrócił się do prof. farmacji stosowanej i dziekana wydziału farmaceutycznego uniwersytetu warszawskiego d-ra Koskowskiego z porśbą o wydanie opinji w przedmiocie przygotowywania leków na zapas według wzoru ustalonego przez zarząd kasy chorych miasta Łodzi, o który toczy się spór.

Dziekan profesor Koskowski wydał następującą opinję:

„Każde lekarstwo złożone, przepisane przez lekarza, a nie objęte farmakopeą, powinno być przyrządzone indywidualnie i ex tempore. Za dobroć przyrządzonego leku odpowiada fachowy pracownik.

Przedstawione mi przepisy leku nie mogą być w żadnym wypadku przyrządzone na zapas".

Kto winien?

Lekarze i kierownicy aptek przeciw farmaceutom kasowym.

Opinja publiczna, a zwłaszcza szerokie rzesze ubezpieczonych zostały poważnie zaniepokojone od kilku już dni trwającym strajkiem farmaceutów w tutejszej Kasie Chorych.

Winniśmy więc społeczeństwu dać wyczerpującą odpowiedź na zupełnie słuszne pytanie: **kto winien?!**

Otóż rzecz tak się przedstawia. Kasa Chorych w Łodzi obsługuje prawie 400.000 ludzi, licząc członków wraz z rodzinami. Oczywiście, że ilość recept wydawanych w aptekach kasowych jest olbrzymia. Nietrudno więc sobie wyobrazić co się dziać musi w razie epidemji, kiedy to w krótkim czasie bo zaledwie w dwa — trzy tygodnie zapada na grypę 12.000 ubezpieczonych.

Kasa Chorych w porozumieniu z Naczelnym Lekarzem, referentami i kierownikami aptek, dążąc do tego, aby zabezpieczyć chorym podczas epidemji możliwie szybką i doraźną pomoc lekarską, oraz dostarczyć im lekarstw postanowiła przeprowadzić **racjonalizację wyrabiania jednego tylko leku! Chodziło mianowicie o środek wykrztuśny, przepisywany z temi lub innemi dodatkami przez wszystkich prawie lekarzy podczas grypy.**

Na jeden ten środek wybrano z kilku tysięcy recept 9 rozmaitych kombinacji (4 dla dorosłych i 5 dla dzieci) i wydano polecenie wszystkim aptekom przygotowywania takiej ilości tego leku, aby starczyła **na 12 godzin.**

O jakiemkolwiek psuciu się tego lekarstwa, jak to mylnie informują opinję publiczną „uspołecznieni" pp. farmaceuci, mowy być nie może, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że prywatni lekarze zapisują lek ten (Inf. Rad. Opec.) swym prywatnym pacjentom w ilościach 200.0 gr., a więc **na dwa — trzy dni.**

Kiedy panuje epidemja tyfusu czy dezynterji, wszystkie instytucje o charakterze społeczno - leczniczym robią to samo, czyniąc zapasy najbardziej używanych leków, gdyż inaczej nie podołali by wymogom groźnej chwili i chory zmarłby, zanim otrzymałby lek przygotowany ex tempore (odręcznie).

Nie możemy również pominąć milczeniem pewnego oświadczenia pp. farmaceutów, którzy zapewniają, iż stoją na stanowisku rozwoju Kasy Chorych, jako pożytecznej instytucji.

Czyżby demagogiczne ulotki rozrzucane po mieście, jakoby Kasa Chorych kazała im truć ubezpieczonych, miały być tym dowodem ich lojalnego stanowiska?

Wszak rzucając pracę w chwili tak ciężkiej i krytycznej, zanim Wojewódzki Urząd Zdrowia, do którego odwołał się Zarząd Kasy Chorych, wypowiedział swą opinję, rzucając jeszcze w czasie epidemji i pozbawiając tysiące chorych potrzebnego im lekarstwa, panowie ci dowiedli, że nie o dobro ubezpieczonych im chodzi, lecz o egoistyczny interes własny.

Wierzymy, iż opinja publiczna oceni należycie akcję farmaceutów.

Lek. Nacz. K. Ch. Prof. (—) Dr. Tomaszewicz.
Zast. Nacz. Lek. (—) Dr. Sokołowski.
Lek. Ref. Wydz. Leczn. (—) Dr. Łuba.
Lek. Ref. Leczn. 1-ej (—) Dr. Krzeczkowski.
Lek. Ref. Leczn. 2-ej (—) Dr. Gröjecki.
Lek. Ref. Leczn. 3-ej (—) Dr. Kamelhar.
Lek. Ref. Leczn. 4-ej (—) Dr. Klinger.

Kierownicy aptek kasowych — prowizorzy farmacji:
(—) Koszykowski.
(—) Podrygalski.
(—) Wajnsztajn
(—) Ostrowski.
(—) Kłopotowski.

B. aspirant policji przed sądem.

Na wniosek prokuratora sprawa Lutostańskiego została odroczona.

Wczoraj donosiliśmy już dość obszernie o okolicznościach, jakie sprowadziły na ławę oskarżonych b. kierownika pierwszej brygady urzędy śledczego, aspiranta Aleksandra Lutostańskiego.

Lutostański w początkach bieżącego roku został aresztowany pod zarzutem dokonania napadów rabunkowych z bronią w ręku w dniu 16 stycznia na sklep Klaudji Szczepańskiej przy ulicy Nawrot 43 i w dniu 5 lutego na sklep Emilji Gros przy ulicy Składowej 19.

W trakcie dochodzenia aresztowany

nie przyznał się do winy

i oświadczył, że w dniu 16 stycznia całe popołudnie spędził w mieszkaniu dr. Dobrowolskiego przy ulicy Tramwajowej, a w dniu 5 lutego przebywał w Warszawie u swego znajomego, Michała Godlewskiego i komunikował się z aspirantem policji Ignacym Mińskim.

Przy konfrontacji oskarżonego z poszkodowanemi właścicielkami sklepów, obie kobiety oświadczyły, że ów tajemniczy, elegancki bandyta

był podobny do Lutostańskiego.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asyście sędziów Tokaczewskiego i Ławacza.

O godzinie 11-ej przed południem do szczelnie zapełnionej publicznością sali wprowadzają oskarżonego, którego przewieziono karetką z więzienia przy ul. Kopernika.

Wobec tego, iż na sprawę nie zjawili się dwaj świadkowie dowodowi, Jewczyński i Wróblewska, oraz świadek odwodowy, aspirant Miński, prokurator Szczech prosi o

odroczenie sprawy,

uważając, iż zeznania tych świadków, szczególnie Jewczyńskiego, posiadają zasadnicze znaczenie dla przewodu sądowego.

Innego zdania jest obrońca oskarżonego, adwokat Wilhelm Hofmokl.

— Mogłoby sądowi wydać się dziwnem — mówi obrońca — że obrona zrzeka się swego najważniejszego świadka. Mamy tu jednak do czynienia

z tragiczną pomyłką sądową.

Adwokat Hofmokl oświadcza w dalszym ciągu, że Lutostański nie może złożyć wysokiej kaucji i jeśli sprawa jego nie będzie rozważana, będzie musiał przebywać w więzieniu jeszcze w przeciągu 4, 5 miesięcy.

Obrońca prosi więc o rozważanie sprawy i odczytanie zeznań aspiranta Mińskiego, złożonych na śledztwie.

Prokurator Szczech w swej replice w dalszym ciągu dowodzi, iż sprawa Lutostańskiego nie może być wszechstronnie wyświetlona bez zeznań nieobecnych świadków.

Po przemówieniach obu stron sąd udaje się na dłuższą naradę, w wyniku której postanawia sprawę odroczyć.

Lutostańskiego wyprowadzają z sali sądowej i odwożą znów do więzienia.

das.

Szef sztabu lotnictwa włoskiego omal nie zabity.

Medjolan, 5 lipca.

Włoski szef sztabu lotnictwa gen. Armini, który uczestniczył wczoraj w starcie lotników włoskich do Ameryki Południowej, w drodze powrotnej do Rzymu omal nie padł ofiarą katastrofy lotniczej.

Nad lotniskiem w Nettuno, samolot, którym jechał generał, przewrócił się do góry kołami, a następnie buchnął ogniem.

Samolot runął na ziemię, druzgocąc się zupełnie. Gen. Armini i mechanik Egedi odnieśli bardzo ciężkie obrażenia.

Gdzie kucharek sześć...

Każda władza rozkazuje,

a właściciele domów nie wiedzą, kogo mają słuchać.

Do starostwa grodzkiego w Łodzi wpłynął memorjał stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, w którym m. in. czytamy:

Poszczególni funkcjonarjusze policyjni często wydają właścicielom domów nakazy nietylko prawnie nieuzasadnione, ale niewyszczególnione w instrukcjach władz wyższych. Do tego rodzaju zarządzeń należy żądanie ocementowania ścieków. Ocementowanie ścieków jest niecelowe, gdyż zimą woda w rynsztokach zamarza i cement przy rozrębywaniu lodu ulega zupełnemu zniszczeniu. Z tego też powodu rynsztoki ulliczne nie są ani wyasfaltowane, ani cementowane.

Dalej memorjał wskazuje na fakt, iż pomimo, że sprawy remontu domów w myśl rozporządzenia Prezydenta z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem, należą do magistratu, funkcjonarjusze policyjni ze swej strony usiłują skłonić właścicieli domów do zobowiązania się wobec nich do wykonania remontu. Do obowiązków policji należy tylko nadzór nad wykonaniem remontu w terminie, wskazanym przez odnośne władze. W niektórych wypadkach właściciele domów otrzymują zarządzenia wykonania remontu od inspekcji budowlanej, dozoru sanitarnego i komisarjatu policyjnego, przyczem każda z tych władz wyznacza inny termin.

Taki stan rzeczy dezorjentuje kompletnie właścicieli domów, którzy nie wiedzą, której władzy właściwie słuchać.

Wobec powyższego stowarzyszenia właścicieli domów proszą o uchylenie nieuzasadnionych zarządzeń, wydawanych samorzutnie przez funkcjonarjuszów policyjnych i o powołanie do życia komisji z udziałem przedstawicieli magistratu, policji i właścicieli domów, która miałaby na celu ujednostajnienie zarządzeń sanitarnych i opracowanie szczegółowych instrukcji dla funkcjonarjuszów policyjnych.

P. starosta Strzemiński przyrzekł wydać polecenie opracowania w druku szczegółowych instrukcji dla funkcjonarjuszów policyjnych, a co się tyczy drugiej części memorjału, odbędzie się jeszcze jedna konferencja. (h)

Zabici i ranni

na zabawie we wsi pomorskiej.

Z Torunia donoszą:

Do wsi Komasowo weszło kilkunastu znanych wywrotowców, którzy skierowali się w stronę karczmy. W karczmie wówczas odbywała się zabawa przy dźwiękach muzyki. Po wejściu nieproszonych gości, orkiestra przestała grać. Na zapytanie przybyłych, z jakiego powodu przerwano grę, muzykanci odpowiedzieli, że komunistom grać nie będą. Wówczas przybyli rzucili się na muzykantów, w obronie których stanęli uczestnicy zabawy. Wywiązała się bójka, w czasie której 5-ciu komunistów zostało zabitych, wielu z pomiędzy uczestników zabawy i reszty komunistów raniono. Pozostałych awanturników przybyła policja aresztowała

Jan Jakób Rousseau.

150 lat od dnia śmierci wielkiego filozofa.

W ubiegłym tygodniu upłynęło 150 lat od dnia śmierci jednego z największych filozofów 18-go wieku, twórcy nauki spółczesnej demokracji, Jana Jakóba Rousseau.

Syn zegarmistrza, urodzony w Genewie w 1712 roku, Jan Jakób mając lat 16 uciekł z domu i rozpoczął swą naukę. W ciągu ośmiu lat ukończył swe wykształcenie, poznając dokładnie filozofję, matematykę i łacinę oraz teorję muzyki i kompozycji.

Jedne za drugiem ukazują się jego dzieła literackie, filozoficzne i polityczne. Talent jego rozkwita coraz bardziej. Z prac jego największą popularność zyskują „Zasady politycznego prawa", dzieło będące zaczątkiem zasad spółczesnej demokracji. Rousseau propaguje w niem pierwszy prawo narodu do sprawowania władzy. Z tych idei wzrosły w następstwie przywileje i prawa 18-go wieku i socjalne oraz rewolucyjne reformy.

O Rousseau mówiono, że z grobu już podyktował deklarację praw człowieka, wydaną w 11 lat po jego śmierci.

W roku 1778 wielki filozof, po przebytej ciężkiej chorobie, począł cierpieć na zanik władz umysłowych. 4 lipca 1778 roku popełnił zamach samobójczy, przecinając w ten sposób pasmo swego pracowitego żywota. —lt—

Cholera w Indjach

Z Bombaju donoszą:

W dolinie Kulu szaleje epidemja cholery, której rozmiary zwiększają się z dnia na dzień. Dotychczas stwierdzono 1660 wypadków, z których około 1000 śmiertelnych.

Katastrofa kolejowa.

Paryż, 5 lipca.

Pociąg pośpieszny Cherbourg—Paryż, w którym znajdowali się pasażerowie parowca „Berenparja" zderzył się na dworcu w Saint Saens z pociągiem towarowym. Wskutek katastrofy kierowca lokomotywy pociągu pośpiesznego został zabity, a wielu pasażerów odniosło ciężkie i lekkie rany.

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa za niezapłacone raty wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej nr. 21 przed wyznaczonymi notarjuszami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. hipoteczny nieruchom.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia	Nr. hipoteczny nieruchom.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia
30	Jakóba	1.660	12.450	W. Siniarskim	12—XI—28 r.	10431	Kilińskiego	1.500	11.250	K. Rossmanem	15—XI—28 r.
157	Zgierskiej	3.600	27.000	J. Łada	" "	1044 ros. b	Kaliskiej	520	3.900	J. Rzymowskim	16—XI—28 r.
423 ros. c	Pomorskiej	280	2.100	W. Sarosiekiem	" "	1054/54da	Napiórkowskiego	5.620	42.150	S. Jarzębskim	" "
795ab	6-go Sierpnia	2.100	15.750	S. Kornem	13—XI—28 r.	1057	Napiórkow. i Suwalskiej	2.100	15.750	L. Kahlem	" "
800a	Żeromskiego	7.700	57.750	A. Smolińskim	" "	1068b	Nowo-Zarzewskiej	1.060	7.950	E. Trojanowskim	19—XI—28 r.
811a	Andrzeja	3.960	29.700	A. Karnawalskim	" "	1149b	Kilińskiego	2.720	20.400	J. Łada	" "
815 ros. ga	Lipowej	340	2.550	B. Lisowskim	14—XI—28 r.	1255cc	Dobrej	340	2.550	W. Sarosiekiem	" "
817e	Kopernika	6.320	47.400	J. Andrzejewskim	" "	1351	Traugutta	4.100	30.750	S. Kornem	20—XI—28 r.
893g	Sosnowej	1.060	7.950	W. Jeżewskim	" "	1428b	Kamiennej	1.560	11.700	A. Smolińskim	" "
902 ros. z	Słowiańskiej	3.140	16.050	J. Krzemieniewskim	15—XI—28 r.	1916	Kopernika	2.800	21.000	A. Karnawalskim	" "
972b	Częstochowskiej	500	3.750	W. Siniarskim	" "	4012	Kilińskiego	840	6.300	B. Lisowskim	" "

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Łódź, dnia 8 maja 1928 roku.

KURJER HANDLOWY

Reforma walutowa we Francji

oparta jest na idei międzynarodowej waluty złotej.

Znaczenie stabilizacji franka dla gospodarstwa francuskiego i światowego omówiliśmy w czasie, kiedy stabilizacja ta znajdowała się jeszcze w sferze projektów. Obecnie przedstawimy najistotniejsze zasady tej stabilizacji tak, jak one wyglądają w uchwalonej przez parlament ustawie.

Obieg pieniężny składać się będzie we Francji podobnie jak przed wojną z monet złotych i srebrnych oraz z banknotów Banku Francuskiego.

Przedewszystkiem zwrócimy uwagę, że Francja porzuca bimetalizm. Monety srebrne, które przed wojną miały ogólną zdolność zwalniania od zobowiązań, obecnie ją utraciły nowoemitowane — wyłącznie na rachunek skarbu — monety srebrne, 10-o i 20-o frankówki muszą być przyjmowane przy każdej wypłacie do 250 fr., posiadają więc w ten sposób tylko charakter pieniądza zdawkowego.

Wartość franka określono na 65,5 miligramów złota (próby 900/1000), podczas gdy przedwojenny frank miał wartość 322 miligramów.

Banknoty emitowane przez Bank Francuski są wymienialne na złoto. Wymienialność — podobnie, jak i u nas — może być ograniczona tylko do paryskiej centrali Banku i do pewnych minimalnych kwot. W ten sposób w praktyce waluta będzie raczej pozłacana aniżeli złota.

Co do pokrycia banknotów Francja przeszła do grupy państw o elastycznie określonem minimum. Miast dawnego systemu ustawowego ustalania maksymalnego niepokrytego obiegu, wprowadzono obecnie zasadę 35-procentowego pokrycia banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań złotem w sztabach i monetach. Porzucając zasadę ryczałtowego określania obiegu biletowego — Francja przyjęła reguły „szkoły bankowej".

Dwa przytoczone momenty: 1. przejście od bimetalizmu do monometalizmu i 2. elastyczne określanie obiegu uważamy za szczególnie doniosłe. Przyjęcie nowych zasad we Francji stanowi dowód, że idea konstrukcyjnie jednolitej „międzynarodowej" waluty złotej zwycięża z każdym dniem.

Z dalszych postanowień interesujące są te, które tyczą amortyzacji długu państwowego w Banku Francuskim. Na podstawie, zatwierdzonego ustawą układu między skarbem a Bankiem na pokrycie długu państwowego w Banku w kwocie 16 miljardów franków przeznaczona została nadwyżka uzyskana z przerachowania rezerwy kruszcowo - dewizowej według nowej równi frankowej. Skarbowi został otwarty kredyt bezprocentowy w kwocie 3 miljardów franków. Skrypty dłużne państwa zdyskontowane swego czasu przez Francję w Banku na udzielenie pożyczek aljantom, zwłaszcza Rosjanom, w kwocie niespełna 6 miljardów franków zostają skonwertowane na obligacje autonomicznej kasy amortyzacyjnej.

W związku z omówionemi wyżej postanowieniami francuskiej ustawy stabilizacyjnej wzmiankować należy, że bicie złotych narazie przewidziane nie jest; wobec znanej dążności do tezauryzacji wśród ludu francuskiego — zachodziłaby obawa uwięzienia znacznych ilości złota. Natomiast zamierzona jest na czas niedaleki emisja monet srebrnych. a.

Przemysłowcy nie chcą cennika.

Gotowi są jednak podwyższyć płace biuralistów bez zbiorowej umowy.

Jak wiadomo, pracownicy biurowi zatrudnieni w przemyśle włókienniczym wystawili równocześnie z robotnikami żądania podwyższenia poborów o 20 proc. Przemysłowcy, zaabsorbowani zatargiem z robotnikami zwlekali z udzieleniem odpowiedzi na żądania pracowników biurowych. Dopiero w dniu wczorajszym międzyzwiązkowa komisja pracowników umysłowych otrzymała od zw przemysłu włókienniczego w państwie polskiem następującej treści list. podpisany przez dyrektora tego związku dr M. Barcińskiego.

W dalszym ciągu listu naszego z dn 20 b. m. za Nr. 1903 zawiadamiamy Panów, że Zarząd związku naszego, po dojrzałem rozważeniu poruszonej przez Panów sprawy, doszedł do konkluzji następującej:

Cennik minimalny w swej nomenklaturze dotychczasowej nie odpowiada pod żadnym względem powszechnej obecnie organizacji biurowej. Jednakże większe rozróżniczkowanie kategorji nie usunęłoby tego niedomagania, gdyż organizacja biurowa jest w różnych przedsiębiorstwach tak dalece różna, iż ustalenie norm kwalifikacyjnych, nadających się do celowego zastosowania u ogółu przedsiębiorstw przemysłowych uznane być musi za całkowicie niemożliwe. Zresztą wtłoczenie form organizacyjnych biurowych w ramy jakiejś suchej szematyzacji jest zdaniem naszem wogóle niepożądane:

Zarząd związku jednomyślnie uznał że cennik, z dnia 31 marca r. z. mógłby pod względem wysokości norm wynagrodzenia zostać obecnie w pewnej mierze podwyższony. Jeżeli jednak zarząd od ogłoszenia takiego cennika się wstrzymuje, to nie dla podwyższenia normy płac, lecz dla niepotwierdzenia wadliwego w swej istocie pod względem nomenklatury i norm kwalifikacyjnych cennika

Ponieważ cennik ten, jako minimalny nie krępował dotąd swobody przedsiębiorstw w ustaleniu norm wynagrodzenia poszczególnych pracowników według własnej oceny miary ich kwalifikacji i wagi ich funkcji, znakomita większość członków związku udzielała poszczególnym pracownikom biurowym lub ich ogółowi podwyżek, niezależnych zarówno pod względem stopy, jak i terminu od zmian, zachodzących w warunkach płacy innych kategoryj pracowników w przemyśle.

Uważamy przeto, że i w chwili obecnej ustanowienie jakiejś normy ogólnej, i jednolitej nie jest potrzebne, wobec czego poprzestaliśmy na zawiadomieniu członków związku o naszem stanowisku i wydaniu im odpowiednich zaleceń."

Na skutek powyższego pisma, zwołane zostało posiedzenie zarządu komisji międzyzwiązkowej, na którem zastanawiano się nad sprawą akcji podwyżkowej pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym. (p).

W notesiku businessmana.

Łódź, 6 lipca.

PREZ. BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO oświadczył na konferencji w auli uniwersytetu lwowskiego, iż skierowanie działalności Banku ku kredytom społecznym (potrzeby miast, powiatów, kas oszczędności, spółdzielni etc.) spotkało się z życzliwością społeczeństwa. Z normalnej działalności bankowej tj. z kredytów indywidualnych Bank wycofywać się będzie stopniowo w miarę wzrostu kapitałów w bankach prywatnych.

Z ZAGRANICY napływają zapisy na 4-procentową pożyczkę inwestycyjną. Nadchodzą oferty banków zagranicznych co do objęcia większych transz pożyczki. Samorzutne zainteresowanie się zagranicy pożyczką polską, rozpisaną jedynie wewnątrz kraju jest zjawiskiem bardzo znamiennem.

DLA HANDLU Z DALEKIM WSCHODEM nawiązał w ostatnich tygodniach Bank Handlowy w Warszawie kontakt z tamtejszemi bankami cudzoziemskiemi; ułatwi to polskim kupcom i przemysłowcom akredytywy przy eksporcie i imporcie.

KONTYNGENT IMPORTU NA III KWARTAŁ ustalony przez komisję przywozu i wywozu jest taki sam jak na kwartał II-gi z wyjątkiem kontyngentu francuskiego i angielskiego co do których toczą się rokowania z odnośnemi rządami. Rokowania te zakończone będą w ciągu tygodnia, prawdopodobnie kontyngenty te będą powiększone.

DO 10.000 ZŁOT. będzie niebawem podniesiona maksymalna kwota ubezpieczeniowa w dziale ubezpieczeń życiowych prowadzonych przez Pocztową Kasę Oszczędności. Również wiek ubezpieczeczających się obecnie określony na najwyżej lat 50 będzie podniesiony do 55 lat.

PROJEKT PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH jest badany przez biuro taryfowe ministerstwa komunikacji. Projekt obliczony jest na podwyżkę dochodową PKP. o 100 milj. zł. Akceptacja tego projektu jest mało prawdopodobna.

KOMISJA MIEDZYIZBOWA izb handlowo-przemysłowych polskich prowadzi dochodzenia ankietowe, dotyczące postulatów sfer gospodarczych w sprawie nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

UMOWA WALORYZACYJNA polsko-niemiecka podpisana została w Berlinie. Umowa składa się z 76 artykułów i posiadać będzie doniosłe znaczenie gospodarcze dla obywateli polskich. Umowa waloryzacyjna reguluje sprawy zawiłe i skomplikowane. Całokształt jej stanowią przepisy waloryzacyjne prawno - prywatnych pretensji, jak akcji, obligacji, listów zastawnych, polis ubezpieczeniowych, hipotek, długów kupieckich itd. — Przewodnia zasada brzmi, że wobec dłużnika polskiego będzie stosowane ustawodawstwo polskie, zaś wobec dłużnika niemieckiego — ustawodawstwo niemieckie. Wierzytelności polskie będą waloryzowane na zasadzie niemieckiej ustawy z dnia 16-go lipca 1925 r., wierzytelności niemieckie na zasadzie polskich ustaw waloryzacyjnych z lat 1924-25.

Postulaty kupców

w sprawie podatku majątkowego.

W dniu wczorajszym stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), wystosowało do ministerstwa skarbu poniższy memorjał zawierający zasadniczy dezyderat łódzkiego kupiectwa w sprawie podatku majtkowego.

Stosownie do okólnika ministerstwa skarbu z dnia 10. VIII.1927 r. L. DPO. 3148 (V) 28 zarządzony został pobór nowej raty podatku majątkowego. Rata powyższa płatna była w dwuch cześciach, a mianowicie do dnia 15.XI. 1927 r. i do dnia 15 I. 1928 r., przyczem płatnikom, którzy uiścili więcej, niż wynosiły dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zostały zaliczone na pokrycie wyżej wspomnianej nowej raty.

Pomimo zaliczenia powyższej raty, niektórzy z płatników w okręgu łódzkim posiadają nadal nadpłaty podatku majątkowego, zaś izba skarbowa łódzka w tych wypadkach prośby o przelanie nadpłaconych sum na inne podatki pozostawia bez uwzględnienia.

Mając na względzie, że wspomniani powyżej płatnicy spełnili całkowicie swój obowiązek przez uiszczenie wszystkich rat, które należało zapłacić w myśl dotychczasowych zarządzeń pana ministra skarbu;

że terminy płatności dalszych rat podatku majątkowego nie zostały przez pana ministra skarbu ustalone;

że wobec tego niema podstaw do zatrzymywania kwot nadpłaconych na poczet przyszłych należności, nieokreślonych, ani co do terminu płatności, ani co do wysokości;

że wskutek tego płatnicy, którzy zwlekali z zapłatą podatku, znaleźli się w lepszej sytuacji, otrzymując poniekąd premję, w stosunku do tych płatników, którzy bądźto pośpieszyli się z zapłatą podatku, bądź też przez uiszczenie prowizorycznych zaliczek nadpłacili kwoty należne w myśl zarządzeń pana ministra skarbu, a obliczone na podstawie definitywnego wymiaru;

że ponadto stosownie do art. 65 ustawy o podatku majątkowym płatnikom, którzy uiścili po doręczeniu nakazu płatniczego cały przypadający od nich podatek, należy przyznać zniżkę w wysokości 10 proc. podatku;—

mamy zaszczyt prosić pana ministra o wydanie polecenia izbie skarbowej łódzkiej, aby płatnikom, którzy uiścili więcej, niż wynoszą dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczone zostały na pokrycie należności z tytułu innych podatków bezpośrednich, przypadających od danego płatnika, względne zwracane były w gotówce, przy równoczesnm stosowaniu 10 proc. zniżki, przewidziani w art. 65 ustawy o podatku majątkowym (Dz. U R. P. Nr. 94, poz. 746 z r. 1923)."

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

Holandja 359.25, Londyn 43.465, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.99, Praga 26.42, Szwajcarja 171.835, Wiedeń 125.55, Włochy 46.85.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 84.50, 85.50, 85.25, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61.50 6-proc. dolarowa 1920 r. 61.50, 10-proc. kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zast. Tow. Kred. Ziemskiego 52.90, 52.75, 8-proc. obligacje Tow. Kred m. Warszawy 75.75, 75.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 135, Bank Polski 182, 181.50, 182.50, Bank Handlowy 117, Bank Zarobkowy 82, Kijewski 84, Cukier 85, Węgiel 104.50, 193.50, 106, Lilpop 37.25, 37, 37.25, Ostrowieckie II B. 110, Starachowice 56, Klucze 7.

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Dr. Roman
Bornstein
chor. wewnętrzne i nerwowe
Ciechocinek,
willa „Ormuzd".

Miejski Kinematograf Oświatowy
Dla dorosłych! Dziś i dni nast.!
Królewicz Fiołków
Dramat salonowy w 10 akt.
Dla młodzieży! Dla młodzieży!
Więźniowie gór
Dramat w 6 aktach.
NAD PROGRAM ???

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i poko
Czyszczenie szyb

Kuchnia warszawska
ul. Traugutta 11.
Obiady:
z 2 dań — 140 zł.
z 3 dań — 180 zł.
Śniadania i kolacje - 1.20 zł.

Wspólnika
do dobrego interesu
przyjmę za odnajęcie 2 pokojów dla małżeństwa. Oferty do Republiki dla S. 22.

Do sprzedania kilka
PIECY
KAFLANYCH
(BERLIŃSKIE)
Kilińskiego 210.

2 lub 3 pokoje
z kuchnią w centrum miasta.
poszukiwane.
Oferty sub „K 18" do Republiki

Lokale fabryczne
w nowoczesnym piętrowym budynku, sale po 600 metr. kwadr. razem lub pojedyńczo zaraz do wydzierżawienia. Maszyna parowa, kocioł 12 atm. dynamo na miejscu. Zgłaszać się Plac Dąbrowskiego 3, m. 6, między 2—4 pp.

Inowłódz nad Pilicą p. Tomaszów Maz.
PENSJONAT
przyjmuje zgłoszenia
Obfita i smaczna kuchnia. — Bezpośrednia komunikacja autobusowa z Łodzią
Informacje listownie lub ustnie
Przejazd Nr. 40 mieszk. 3, od 4—7 z wyjątkiem sobót i niedziel.

MAJSTER TKACKI
(DESSINATEUR) Samodzielny długoletni fachowiec w branży damskich towarów kamgarnowych i pluszu, kierownik tkalni mech. chce zmienić posadę.
Oferty dla „M" 6

Dr. med. H. NADEL
Piotrkowska 17, telef. 68-86
(specjalista chorób wewnętrznych)
powrócił
przyjmuje od 4—6.


PARLOFONY
podróżne zł. 95, 105, 115
PARLOFONY
skrzynkowe zł. 165, 185, 210
na dogodnych warunkach.
Szlagiery! PŁYTY TANECZNE
w wielkim wyborze
tylko u
ALFREDA LESSIGA, Nawrot 22.

PENSJONAT DLA DZIECI
pod kierunkiem
Jadwigi Kojrańskiej
i Felicji Kędrzyny
został już otwarty
w Popieniu pod Rogowem
(25 minut drogi od stacji kolejowej)
Dalsze zgłoszenia przyjmuje się na miejscu w Popieniu lub w Łodzi, ul. Zawadzka 35, m. 14 II p.
TELEFON № 50-86 oraz 46-93.

Letnie mieszkanie
w lesie Łagiewniki A. przy Rogach w pięknie położonej absolutnie suchej miejscowości dla inteligentnej rodziny do wynajęcia
Dowiedzieć się
w biurze Grossmana Piotrkowska 56, telefon 393.

OBWIESZCZENIE.
Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 15 II. 1927 roku L. dz. XI-1372 Zarząd Drogowy powiatu łódzkiego podaje do publicznej wiadomości, że z powodu odnowy jezdni na klm. 29—30 drogi państwowej Piotrków—Chojny między Tuszynem i Rzgowem ruch kołowy dla ciężarowych samochodów i wozów zostaje zamknięty od dnia 5 lipca do dnia 25 lipca r. b.
Objazd należy kierować na Pabjanice—Dłutów.
Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego
(—) Inż. F. PRUSZEWSKI.

Do większego przedsiębiorstwa w Łodzi poszukiwana od zaraz samodzielna
KORESPONDENTKA
ze znajomością stenografji
Oferty z podaniem curiculum vitae oraz wymaganego wynagrodzenia skierować do Biura Ogłoszeń S. FUCHS. Łódź, Piotrkowska Nr. 50

Przedstawiciel pierwszorzędnego liverpoolskiego domu bawełnianego, poszukuje do interesów wyłącznie terminowych (future'ów)
młodą energiczną osobę
mającą rozległe stosunki w odpowiednich sferach Łodzi. Warunki współpracy za porozumieniem Oferty pod „Współpraca" do admin. Republiki.

Krynica - Zdrój
Pensjonat „Jerzy"
(za kawiarnią „Zacisze") posiada na lipiec i sierpień dwa pokoje wolne.
Kuchnia pierwszorzędna.
Ceny niskie Ceny niskie
Zamówienie przyjmuje się: Orla 23, m. 22 godz. 1—3 pp.

DR MED.
S. KANTOR
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45
Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia d ›-6 pp

Poszukuje się
majstra
do warsztatów jedwabniczych.
Oferty do administracji „Republiki sub. „Majster Jedwabiu" 020—8

DOM
do sprzedania.
Wiadomość: Gdańska № 59 u gospodarza.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.


PIEGI
ŻÓŁTE PLAMY
OPALENIZNĘ
USUWA POD GWARANCJĄ
APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
„AXELA" KREM
SŁ. MAŁY - ZŁ. 2.50
SŁ. DUŻY - ZŁ. 4.50
„AXELA" MYDŁO
1 SZT. - ZŁ. 1.25
3 SZT. - ZŁ. 3.50
DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, APTEKACH I PERFUMERJACH

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święt. od 10 — 12

Korespondent
władający językami: polskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim, francuskim i hiszpańskim poszukuje posady. Oferty prosi się skierowywać do adm. Republiki za Nr. 14857

Pokój
frontowy umeblowany z niekrępującem wejściem z wygodami od zaraz do oddania. CHODZKO, Zawadzka 21.

Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgeno leczniczy i światłoleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27 4
Tel 51-78

Szopy
duża i mała
do wynajęcia
Nawrot 26.

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania 100 beczek drewnianych używanych Zgłoszenia telefonem 908. 16

Dr. med.
JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12

Sprzedam sypialnię nową dębową ciemną z lustrem za 1600 zł. Zgł. do Republiki dla Jaworskiej.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Samochód „Benz" 6-io osobowy tanio do sprzedania. Informacje Narutowicza 40, m. 15, od godz. 3—4. 8

Kupię plac w cenie 2000 złotych Oferty proszę składać w Republice dla „Cz. K." 8

Pokój
umeblowany
frontowy z elektryczn. światłem i wszelkiemi wygodami wolny od 1-go lipca. Wiadomość: Żeromskiego 22 m. 14

Lokale

Letniska Redzynki na linji tuszyńskiej. Ceny bardzo przystępne. Komunikacja tramwajowa co pół godziny. Bliższych informacji udziela p. L. Maciejewski Rzgowska nr. 20 od godz. 1—7 wiecz. 6

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10 12 od 5-7

2 pokoje
kuchnia, łazienka, śródmieście oddam
bezpłatnie
za pożyczkę Dol. 1100.— Oferty pod „Ada" do admin. Republiki.

Letnisko 2 pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Zakowice kasa biletowa. 12

Rabka. Okazyjnie do odstąpienia pokój dwuosobowy w jednej z najlepszych wili zakładowych, blizko kąpieli. Wiadomość: telef. 25-22.

Sklep nadający się na każdy interes wraz z mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość ul. Główna 9 w sklepie bławatnym. 7

Poszukuje się mieszkanie z 3 pokojów i wszelkiemi wygodami w dobrych okolicach nawet na rynku Geyera Of. sub „I. R". 8

Pokój frontowy umeblowany odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47 m. 33, wejście pr. oficyna II piętro.

Do wynajęcia pokój elegancko umeblowany z niekrępującym wejśc. Piotrkowska Nr. 121 mieszk. 35.

Dwuokienny pokój umeblowany odnajmę. Wschodnia 29, m. 3.

Przyjmę na mieszkanie mężczyzn. Główna 36, m. 52.

Posady

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie) uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42, żądajcie prospektów. 15.7

Potrzebna zdolna manicurzystka od zaraz do zakładu fryzjerskiego Południowa 15 Wigocki. 7

Niania wykwalifikowana poszukiwana od zaraz. Dr. Weller, Piotrkowska 19, telefon 49-01. 7

Młody człowiek władający językami angielskim, niemieckim i polskim w słowie i w piśmie poszukuje jakiejbądź posady. Łaskaw. oferty pod „M.P. 750" do adm tego pisma. 8

Zakład fryzjerski Konstantynowska 51, poszukuje pracownika i manicurzystkę natychmiast.

Potrzebna manicurzystka od zaraz Cegielniana Nr. 37, Fryzjer.

Gońców z własnymi rowerami i krawców poszukuje Kiersz, Żeromskiego Nr. 91.

Poszukuję chłopaka do pomocy elektromontera od zaraz Zgłosić się między 12—1 u inż. Nikodema. Przejazd 46, mieszk. 8.

Inteligentna panna poszukuje posady do dziecka, możliwe na przychodnie. Of. sub „Wymagania skromne"

Subjekt fryzjerski damski i męski natychmiast potrzebny. Krucza 2. 12

Kto przyjmie ucznice płatną do zakładu fryzjerskiego Zgł. do admin. Republiki dla Ewarysty.

Młody człowiek z wyższem wykształceniem obeznany buchalterją, korespondencją i wogóle biuralistykę poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd Warunki skromne. Łask. zgłoszenia sub „Skromny" 8

Do 15 b. m. przyjmiemy energicznych i wymownych młodzieńców do zbierania zamówień na portrety za wysoką prowizją. „MEDA" Kilińskiego Nr. 86. Zgłoszenia codziennie od 9—12 przed poł.

Na wyjazd. Lekarz dentysta poszukuje zastępcy(czyni) na miesiąc. Wynagrodzenie 300 zł. wraz z całodziennym utrzymaniem. Miejscowość letniskowa. Zgłoszenia: Keller, Gostynin.

Młoda osoba poszukuję posady do samotnego. Łask. oferty pod „J"

Poszukuję posady biurowej. Znam języki polski i niemiecki. Posiadam kilkuletnią praktykę Oferty sub „Sekretarka" do adm. Republiki. 10

Subjekt damski-męski oraz manicurzystka na wyjazd potrzebni. Wiadomość: Piotrkowska 94. Spryngier. 7

Nauka wychowanie

Angielskiego podług łatwej metody wyucza w krótkim czasie rutynowana nauczycielka. Wólczańska Nr. 62, m. 13. Zgłoszenia od 2—4 pp. 10

Stenografji listowne najdoskonalsze wyuczenie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. (Również lektura). 31.VII

Profesor gimnazjum przygotowuje do egzaminów jesiennych z matematyki Wólczańska Nr. 98, m. 14, od 4—6. 7

Rozmaite

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus", Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 30 VI.

Kawiarnia „Warszawianka" Zielona Nr. 12 wydaje śniadania, obiady, kolacje, pokoje niekrępujące. Tamże bilard piramidkowy do sprzedania 7

Poszukuje wspólniczki do solidnego interesu. Pożądane 4—7000 zł. Oferty sub. „Solidny" do admin. 6

Potrzebne od 8000 do 10.000 zł. pożyczki na majątek ziemski pierwszy numer hipoteki. Of. składać pod „Pożyczka" do admin. Republiki. 8

Córka obywatela pragnie zapoznać wykształcon. mężczyzn. na dobrym stanowisku od lat 26—35 umiejąc dobrze niemieck. w cel towarzystw. Oferty nie anonimowe sub „Wspólne nudy" Dyskrecja zapewniona. 6

Zagubione dokumenty

Kubasik Franciszek Krakusa 6 zgubił książeczkę z Kasy Chorych.

Zaginął dowód osobisty na imię Władysławy Klonowicz, wyd. w Łodzi 8

Franciszka Izbicka, Piotrkowska 89 zgubiła paszport zagraniczny wydany przez Łódzkie Starostwo Grodzkie za Nr. 1026/2193/26 6

Zaginął dowód osobisty na imię Fraiman Perla, ur. Rubinstein w r. 1886 wyzn. mojżeszowego Proszę o zwrot ul. Piotrkowska 260. 6

Oranżada
wyśmienity napój z pomarańczy.
Soki
wiśniowy im i nowy
najprzedniejszej jakości
Kantorowicza.

Bezinteresownie!
Czytelnikom Republiki. Napisz imię nazwisko-miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz Adresuj Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 Załączyć niniejsze ogłoszenie Znaczek pocztowy na przesyłkę.

Obsadzamy
kilkaset posad
miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Panowie i Panie wszystkich stanów, reflektujący na stały dochód miesięczny, ze chcą się zgłosić z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR" w Bydgoszczy 13. Markę na odpowiedź załączyć. 15

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjal stom. —Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koło Krakowa.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Expres" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zl. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.